Nr. 76. Kraków, Sobota 31 Marca 1888. Rocznik VII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość upraszа się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów naszych, o wczesne nadsyłanie przedpłaty dla uregulowania nakładu.

Prenumerata wynosi:

W miejscu: kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** centów.

w innych krajach europejskich: kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach l. 31, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Agencya E. Silbersteina, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, ulica Floryańska Nr. 49, Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel J. K. Hessa, Rynek główny.

Kraków, *30 marca.*

Pismo, w sprawie rokowań Watykanu z carem, we wczorajszym numerze naszego dziennika zamieszczone, **wiernie oddaje żywe obawy, przejmujące cały** naród polski na myśl, że mogą być poczynione caratowi ustępstwa co do języka rosyjskiego w dodatkowem nabożeństwie w kościołach katolickich.

Czy doniesienia, jakie się w tym przedmiocie w prasie zagranicznej pojawiły, są prawdziwe, dzisiaj na pewno twierdzić nie można. Rzecz toczy się w wielkiej tajemnicy. Wszakże osoby, zwykle dobrze o takich sprawach poinformowane, zapewniają, że niebezpieczeństwo istotnie zagraża. Faktów dokonanych nie ma — niebezpieczeństwo jest.

Wobec tego głosy przestrogi, podnoszące się obecnie w całem dziennikarstwie polskiem, są zupełnie na czasie. Jeśli nie odniosłyby skutku — spełniony przynajmniej będzie święty obowiązek.

Kwestya religijna z kwestyą narodową tak się ściśle w tej sprawie wiąże, że oddzielić ich niepodobna. Miał wprawdzie niedawno jeden z reprezentantów polityki watykańskiej powiedzieć: „my możemy wyłącznie tylko kościelną prowadzić politykę a nie narodową.“ Byłoby jednak ciężkim błędem, gdyby tę zasadę miał Watykan tak rozumieć, iż może bez szkody dla kościoła poświęcić narodowe interesa Polaków. Jeżeli wynik rokowań byłby z ujmą dla narodowości polskiej, z konieczności musi on w skutkach swych stać się także i dla kościoła szkodliwym.

Może tego nie wiedzieć i nie rozumieć, kto nie zna caratu, jego polityki, jego charakteru. Ażeby tłumy niewolników utrzymać w ślepem posłuszeństwie, car postawił się wobec nich jako głowa kościoła, jako zastępca Boga na ziemi. Prawosławie zrosło się w Rosyi z życiem narodowem tak ściśle, jak żadna inna gdziekolwiekbądź państwowa religia. Poczucie państwowe i narodowe zidentyfikowało się tam z poczuciem religijnej odrębności od Zachodu. „Samowładztwo i prawosławie“ — oto fundament brutalnej mocy Rosyi — oto jej narodowy program.

Gdziekolwiek przeto Rosya korzenie chce zapuścić — na jakimkolwiek kraju ciężką swą rękę położy — tam rusyfikacya i propaganda prawosławia idą równolegle, jedna drugą wzajemnie wzmacniając i podsycając. Ażeby zmoskwicić Polaków, Rusinów, Litwinów — trzeba szerzyć prawosławie. Odwrotnie, cokolwiek do rusyfikacyi się przyczynia, staje się prawosławia posiewem.

Tej polityki i tych obu równoległych dążeń carat nie zrzeknie się nigdy. On może chwilowe uczynić ustępstwa na rzecz częściowej swobody kościoła katolickiego — ale musiałby się wyprzeć całej swej natury, gdyby się szczerze wyparł propagandy prawosławia. Ilekroć zdradziecko wyciągał rękę do zgody z Rzymem, podejmował zawsze sprawę wprowadzenia języka rosyjskiego do katolickiego nabożeństwa. Wiedział doskonale, dla czego to czyni — wiedziano o tem niemniej i w Watykanie, i dla tego statecznie propozycye takie odpierano. Różnica języka w nabożeństwie, to dla ludu, nie sięgającego w rzecz głęboko, a sądzącego po zewnętrznych znamionach, główna cecha, odróżniająca kościół katolicki od prawosławnej cerkwi. Gdy ta różnica zniknie, gdy w kościołach zabrzmi niesłyszany tam dotąd język rosyjski, gdy się on tam przez czas jakiś dłuższy utrzyma — krok jeszcze jeden, a z kościoła stanie się cerkiew schyzmatycka.

Wyparty ze szkół, z sądów, z urzędów wszelkich język polski — znalazł trzy przybytki, do których się schronił jak do niezdobytej dotąd twierdzy: rodzinę, piśmiennictwo i kościół. Czy w Watykanie zdano sobie sprawę z tego, że najwierniejsi zachwiać się mogą, gdy zobaczą, iż do wygnania języka polskiego z tego trzeciego przybytku przykłada rękę głowa kościoła? Czy pomyślano — dokąd rozpacz zaprowadzić może tych, co wszędzie prześladowani, uciskani, gnębieni, przemocą do wyparcia się swej narodowości znaglani, język swych prześladowców usłyszą w kościele, w którym dotąd polska rozlegała się mowa, i wiedzieć będą, że na to zezwoliła głowa kościoła? Zanim przeto rząd rosyjski będzie mógł zdobyte dziś ustępstwa wyzyskać wprost na rzecz schyzmy — już zwątpiałych serc wiele odwróci się od tych, co przyłożyli rękę do dzieła russyfikacyi. Rzecz to ludzka — i po ludzku pojmować ją trzeba. Najsilniejsza struna pęknąć musi, gdy się ją zanadto przeciągnie.

Niech ci, co o tem rozstrzygać mają, wyobrażą sobie piekielną radość, jaka wśród prawosławnych wrogów katolicyzmu i polskości zapanuje, gdy się znowu stanie, co się stało za czasów osławionego Senczykowskiego i Żylińskiego, a co się też i teraz stać musi: że na pierwsze słowa z ambony kościoła katolickiego po rosyjsku wypowiedziane, na pierwszy odgłos przełożonej na język rosyjski pieśni kościelnej — **setki wyjdą z kościoła!** A kto zna uczucia Polaków, kto wie, ile goryczy w piersiach ich się zebrało, zrozumie, że sceny takie będą nieuniknione. Czy zechce Watykan wielki ten tryumf prawosławiu zgotować? Czy zechce w rosyjskiem kazaniu i rosyjskiej pieśni kościelnej dać mu punkt oparcia, z którego podsadzi dźwignie swe pod kościoły katolickie, aby po jakimś czasie schyzmatyckie w ich miejsce wystawić cerkwie? Bo nie należy zapominać: nie ma może polityki bardziej wytrwałej, cierpliwszej, zręczniejszej w wyzyskiwaniu wszystkiego, niż rosyjska. Ustępstwo ze strony Watykanu choćby najdrobniejsze w sprawie języka w kościele — to dla prawosławia walna bitwa wygrana.

Chcemy wierzyć, że jeszcze klamka nie zapadła. Ale powtarzamy, cośmy z ust wiarygodnych słyszeli: niebezpieczeństwo istotnie zagraża. Ktokolwiek więc w najdrobniejszej cząstce do usunięcia go przyczynić się może, niech spieszy...

Reformy w Anglii.

Anglia ze swoim prastarym systemem instytucyj parlamentarnych i bardzo szeroko rozwiniętą zasadą prowincyonalnej i lokalnej administracyi autonomicznej stała się przed wielu laty wzorem dla Europy. Państwa europejskie, naśladując te wzory i zaprowadzając u siebie podobne urządzenia, odpowiednie do ducha czasu i stosunków miejscowych, prześcignęły w niejednym względzie owe wzorowe urządzenia i dziś doszło do tego, — że Europa Anglii daje nawzajem ze siebie wzór urządzeń co do autonomicznej administracyi lokalnej i prowincyonalnej. W Anglii bowiem pomimo wielkich reform, wprowadzonych w prawie wyborczem do Izby gmin, pozostało dotąd urządzenie staroświeckie w wybieraniu ciał administracyjno-reprezentacyjnych w miastach i w powiatach, zwanych tam po dawnemu hrabstwami. Jeszcze do dziś według modły starodawnej w gminach miejskich, czyli raczej w reprezentacyach administracyjnych dla miast mają przewagę dawne uprzywilejowane cechy i korporacye, w powiatach zaś średnia szlachta — t. z. gentry.

Z biegiem długiego czasu i ze zmianą stosunków ekonomiczno-handlowych stosunki w gminach i powiatach uległy wielkim zmianom, które od dawna domagały się słusznego uwzględnienia. Ztąd poszło, — że od dawna odzywały się głosy, żądające reformy autonomicznych urządzeń lokalnych i powiatowych, przeważnie co do prawa wyborczego.

Żądanie to znalazło nareszcie uznanie w obecnym gabinecie konserwatywnym marg. Salisbury'ego. Powtarza się to w Anglii już nie po pierwszy raz, że reformy w duchu iście postępowym, wprowadzone przez gabinet postępowy, przeprowadza w wykonanie, lub nawet w drodze ustawodawczej wprowadza gabinet konserwatywny — niejako wbrew tendencyom — a często wbrew interesom stronnictwa własnego.

Tak właśnie stało się obecnie. Gabinet teraźniejszy co do politycznego swego kierunku konserwatywny, podjął się reformy autonomicznych instytucyj lokalnych i powiatowych, która grozi znacznem ukróceniem wpływu cechów i korporacyj staroświeckich w miastach, a średniej szlachty w powiatach. Reforma dąży do tego — aby w administracyę lokalną i powiatową wprowadzić więcej jednostajności. Projektowana ustawa ma mieć zastosowanie także do Londynu w nowożytnem słowa znaczeniu, t. j. do starej *City of London* wraz z wszystkiemi sąsiedniemi gminami samoistnemi, które razem nowy Londyn tworzą. Stara City — terytoryalnie biorąc niby śródmieście — jest dla siebie odrębną gminą ustroju plutokratycznego, cieszącą się rozległemi przywilejami bądź wspólnemi dla całej gminy, bądź szczegółowemi dla cechów i korporacyj.

Już dawniej Gladstone dążył do tego, aby z tą *City* połączyć wszystkie okalające przedmieścia, które pomimo że wraz z *City* tworzą terytoryalnie jedno miasto, są jednak odrębnemi jednostkami administracyjnemi i utworzyć z nich jednę gminę administracyjną o przeszło czterech milionach ludności, gęsto skupionej, w interesa wzajemne, nieraz sprzeczne, wprowadzić porządek jednolity, a olbrzymie majątki cechów i korporacyj obrócić na cele dobra powszechnego.

Atoli przeciw zamysłowi temu podniosła się tak powszechna opozycya ze strony wielbicieli przestarzałych przywilejów, że Gladstone nie miał odwagi wystąpić przed parlamentem z szczegółowym projektem ustawy.

Teraźniejsza reforma Salisbury'ego ma być zastosowaną także do Londynu z przyległościami, i teraz konserwatywni obywatele starego Londynu są temu przeciwni, ale opozycya jest mniej groźną, bo jedno stronnictwo parlamentarne z odcieniem liberalnym t. zw. liberalni unioniści domagają się właśnie reformy, która może na pewne liczyć na poparcie całego stronnictwa postępowego, być zatem może, że i stronnictwo starokonserwatywne Torysów nie będzie się bardzo temu opierać, zadowalniając się małemi zmianami dla uratowania starych pozorów.

Według nowego projektu rady hrabstw (powiatowe) *County Councils*, których w Anglii i Walii będzie razem 40, będą się składać w trzech czwartych częściach z członków, wybranych prostą większością mieszkańców, płacących podatek, a w jednej czwartej z członków, kooptowanych przez radę. Do zakresu tych rad należy kontrola nad wszystkiemi instytucyami autonomicznemi różnego rodzaju, cała policya, prawo udzielania koncesyj na drogi i kanały, koncesyj na trzymanie szynków, rozkładanie podatków, opieka nad ubogimi i t. p.

Obok tej reformy, która ma się oprzeć na podstawie czysto demokratycznej, zanosi się również na przekształcenie Izby lordów. Odezwały się głosy, które żądają zupełnego zniesienia tej Izby, jako instytucyi zupełnie przestarzałej, bo opartej na zasadzie dziedzicznego piastowania godności, a rozum i zdolność nie dadzą się przekazywać w spadku tak, jak majątek, ale takie zupełne usunięcie tej Izby dałoby się przeprowadzić chyba tylko drogą przewrotu rewolucyjnego; drogą reformy zaś jest to niepodobieństwem, bo Izba musiałaby według obowiązujących przepisów konstytucyjnych wydać sama na siebie wyrok zagłady. Ale możebną jest gruntowna reforma przez dodanie Izbie lordów nowych członków dożywotnich, którzy wleją w nią nowe życie i pogodzą ją z prądami nowożytnemi. Wniosek w tym duchu ma się pojawić w samej Izbie lordów i będzie poparty przez obecny gabinet.

Sąd o dziennikach rosyjskich.

St. Petersb. Herold w artykule pod napisem: „Kurs rubla“, zastanawia się nad przyczynami niskiej ceny rubla i twierdzi, że główną przyczyną tego jest ciągłe niedowierzanie polityczne w Europie względem Rosyi, wywołane przeważnie postępowaniem wyzywającem i pogróżkami dziennikarstwa rosyjskiego. Wspomniany dziennik wydaje następujący sąd o tem dziennikarstwie:

„To niedowierzanie, które nam taką szkodę

O nowych poglądach
NA HISTORYĄ POLSKĄ.

(Dzieje Polski w zarysie przez **Michała Bobrzyńskiego** Trzecie zwiększone wydanie. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa 1887.)

6 (Ciąg dalszy).

IV.

Powstanie państwa polskiego tłómaczy autor odpowiednio do swojej hypotezy. Cała słowiańszczyzna zachodnia — bo o tej tylko mówi p. B., — była podług niego podzielona na ludy, które zostawały pod absolutną władzą książąt. Książę taki był właścicielem całej ziemi, prywatnych posiadłości nie było wcale. Otóż podobnie jak w Czechach rodzina Przemyślidów, tak u nas w Polsce rodzina Piastów, jedna z wielu rodzin książęcych, opanowała władzę naczelną nad okolicznemi ludami i, pognębiwszy inne rody książęce, utworzyła absolutną monarchię polską. Hypoteza ta może być w ogólnych zarysach prawdziwa, bo co się działo gdzieindziej to mogło się stać i u nas; zastanawia jednak okoliczność jedna, to jest nagłe zniknięcie wszystkich rodzin książęcych. P. B. wprawdzie wywiódł z nich szlachtę, wywód ten jednak wydaje nam się ogólnie słabym, opiera się bowiem na jednym ustępie kronikarza Galla (450, 4), a sprzeciwia mu się brak wszelkich śladów w późniejszej historyi polskiej, która potomków takich rodzin książęcych nie zna. Nie mogąc się wdawać na tem miejscu w krytykę źródłową hypotezy p. B.[1]), nadmieniamy tylko ogólnie, że nie została ona wcale przyjętą i nie różni się niczem od innych przypuszczeń tego rodzaju.

Jakikolwiek był pierwotny stan społeczeństwa polskiego, to jedno zdaje się być niewątpliwem, że pierwsi książęta polscy mieli władzę nieograniczoną i wykonywali ją tak długo, dokąd cywilizacya zachodnia nie rozpowszechniła się w narodzie i nie pociągnęła go na drogę opozycyi stanowej przeciw absolutnej monarchii. Początkowo ma ta opozycya charakter reakcyi pogańskiej przeciw świeżo zaszczepionemu chrześcijaństwu, ulega jednak w walce z Kazimierzem Odnowicielem, który przywraca porządek przez dziada swego wprowadzony i oddaje państwo wzmocnione synowi swemu Bolesławowi Śmiałemu. Panowanie tego monarchy stanowi dotąd jeszcze najciemniejszy punkt na horyzoncie historyi polskiej. Zatarg Bolesława z biskupem krakowskim, Stanisławem Szczepanowskim, tragiczny zgon tego prałata, połączony z upadkiem potężnego króla, wywołał nie tylko wielkie zamięszanie w kraju, ale przyczynił się zarazem do niezwykłego pomącenia źródeł współczesnych. Podczas bowiem gdy jedni, opierając się na aktach kanonizacyjnych św. Stanisława, widzieli w królu świętokradcę i gwałciciela porządku społecznego, inni wywodzili akt oskarżenia przeciw biskupowi na podstawie tekstu Galla, który nieśmiało o zdradzie napomknął. Kwestya religijna usunęła w ten sposób na drugi plan historyą, bo wśród zawziętych sporów o zabójstwo biskupa zapomniano zupełnie niemal o tem, że wypadek ten zdarzył się przy końcu panowania Bolesława Śmiałego i nie mógł wywierać wpływu na to, co się przedtem w ciągu lat dziewiętnastu w Polsce działo. I jeżeli król, zabijając własną ręką biskupa, popełnił rzeczywiście zbrodnię, której nikt usprawiedliwiać nie może, to nie wynika ztąd, aby ten sam monarcha, przez cały czas panowania swego rządził źle i postępował niedorzecznie. — Odziedziczywszy po ojcu państwo uporządkowane i pokrzepione na siłach, musiał Bolesław pomyśleć o odzyskaniu tego stanowiska, jakie Polska za czasów Chrobrego zajmowała. I z tego punktu widzenia dadzą się wytłómaczyć wszystkie jego wyprawy. Pomorzan ujmuje w karby, na Rusi wznawia wpływ Polski, wprowadzając do Kijowa Izasława, wzrastającą potęgę czeską stara się ograniczyć, przez udział w zamieszkach węgierskich odzyskać może Słowaczyznę zakarpacką, słowem, zakreśla tej nowej Polsce takie granice, jakie miała za panowania Chrobrego, a dla zakończenia analogii dziejowej, sięga po koronę królewską w chwili, kiedy państwo niemieckie w największem znajduje się rozprzężeniu, kiedy Henryk IV odbywa głośną w dziejach pokutę w Kanossie, a książęta niemieccy tron dziedziczny czynią elekcyjnym.

Rozważywszy to wszystko trudno pojąć, jak mógł p. B. nazwać wojny Bolesława Śmiałego „awanturniczemi harcami“. Prawda, że ten Bolesław powinien był podług zapatrywań p. B. zachować się przedewszystkiem spokojnie i lojalnie względem sąsiadów, podnieść kraj ekonomicznie i co najwięcej, starać się o oderwanie jakiej nadodrzańskiej lub nadłabskiej dziedziny, zamieszkałej przez Słowian. Ale Bolesław Śmiały nie mógł przewidzieć w wieku XI, że na gruzach starożytnego, słowiańskiego Braniboru wyrośnie groźna dla Polski monarchia Hohenzollernów, lub że zakon krzyżacki zamknie potomkom jego ujścia Wisły. Nie potrzebował on również abdykować ze swoich wpływów na kraje ruskie, nie przeczuwając teoryj dzisiejszych russyfikatorów, ale jako prawnuk Chrobrego i król niezawisłego, a bądź co bądź potężnego na owe czasy państwa polskiego, pragnął utrzymać i rozszerzyć jego mocarstwowe stanowisko. A że umiał, wbrew twierdzeniu p. B., skorzystać z zawikłań niemieckich, świadczy o tem jego koronacya i związki z Sasami.

Równie nieszczęśliwie tłómaczy p. B. stosunek Bolesława Śmiałego do kościoła. Wiadomości nasze pod tym względem polegają jedynie na liście Grzegorza VII, który w kwietniu roku 1075, pisze do Bolesława o zamiarze wysłania legatów do Polski[2]). Czy jednak ci wysłannicy papiescy rzeczywiście nad Wartę przybyli i czy tam co zdziałali, o tem nic powiedzieć nie możemy. Tymczasem p. B. na tej jednej wiadomości oparł cały pogląd swój na stosunek Bolesława Śmiałego do kościoła i duchowieństwa.

„W chwili też — tak pisze on na str 147, — kiedy upokorzony cesarz u bram zamku papieskiego Kanossy w pokutniczem odzieniu błagał o przebaczenie, zjeżdżał do Polski legat papieski. Miał więc Bolesław sposobność zawiązania ze stolicą apostolską bliższych, bezpośrednich stosunków i podniesienia swego znaczenia i wpływu w chrześcijańskim świecie“.

Pominąwszy drobne usterki, jak, że legat papieski mógł być w Polsce w roku 1075, podczas gdy pokuta Henryka IV przypada dopiero na rok 1077 i że Kanossa nie była zamkiem papieskim lecz należała do margrabiny toskańskiej Matyldy, zadziwia nas przedewszystkiem pewność z jaką p. B. potępia Bolesława Śmiałego. Przypuściwszy bowiem nawet, o czem wcale nie wiemy, że legat papieski był w Polsce, zkąd wniosek, że Bolesław stosunków przyjaznych z stolicą apostolską nie nawiązał, kiedy w roku 1077 koronował się królem, co podług ówczesnych wyobrażeń, każe się dorozumiewać pewnego zbliżenia do kuryi rzymskiej, jeżeli nie wyraźnego przyzwolenia papieża? Z drugiej strony zaś nie można twierdzić, jak to robi p. B., że Grzegorz VII, wykląwszy Henryka IV, szukał przeciw niemu sprzymierzeńców, naturalnie i w Polsce także, bo klątwa papieska nastąpiła dopiero w roku 1076, a więc już po owym liście Bolesława Śmiałego. I oto nowy dowód, jak drobnych faktów historycznych i ich chronologicznego porządku lekceważyć sobie nie można.

Najniefortunniejszego obrońcę znalazła w p. B. idea monarchiczna. P. B. godzi się wprawdzie po cichu na to, że ta władza absolutna z czasów Chrobrego faktycznie nie istniała, od śmierci Bolesława Krzywoustego, usiłuje ją atoli uratować twierdzeniem, że żyje w umysłach ludzkich i ma reprezentantów pomiędzy książętami. Jest ich rzeczywiście dwóch: Mieczysław III Stary i Henryk Brodaty. Jak ci książęta zadanie swoje pojmowali i jak ową monarchiczną ideę w czyn wprowadzić usiłowali, o tem opowiada nam sam autor. Mieczysław Stary więc przebijał monetę z lepszej na gorszą, aby w ten sposób wyzyskać poddanych, ustanawiał bardzo surowe prawa na polujących w lasach książęcych i chciał utrzymać styczność z „ogółem ludności przez ciężary publiczne“ (stron. 170). Drugi, Henryk Brodaty, łączył się z Niemcami, Niemców do kraju sprowadzał i położył fundament do germanizacyi Śląska.

Czyż więc teraz mamy się dziwić, że tacy reprezentanci idei monarchicznej nie znaleźli gruntu w ludności i że usiłowania ich poszły na marne?

Można potępiać dążność możnowładztwa i duchowieństwa do ograniczenia silnej władzy książęcej, ale zapominać nie trzeba, że to duchowieństwo występowało w obronie uciśnionej przez urzędników książęcych ludności i broniło kraju przeciw zalewowi niemczyzny w chwili, gdy u góry z ambicyi i egoizmu chwytano się polityki absolutnej i bez względu na przyszłość narodu bratano się z Niemcami.

(D. c. n.)

August Sokołowski.

[1]) Autor ogłosił ją właściwie w XIV tom. Spr. akad. um. krak. pod tyt.: Geneza społeczeństwa polskiego na podstawie kroniki Galla i dyplomatów XII wieku; w „Dziejach“ podaje ją tylko jako podstawę historyczną.

[2]) Kodeks wielkop. I, 6.

wyrządza, zwraca się przeciw wyzywającej, bardzo szerokiej i potężnej partyi w Rosyi, która za granicą nazywa się „panslawistyczną“, a początkami swemi sięga do czasu, kiedy się przygotowywano do ostatniej wojny wschodniej, a wojna ta według przekonania zagranicy wynikła jedynie z nalegania tej partyi. Niesłychane dotąd zachowywanie się dzienników rosyjskich, będących na usłudze tej partyi (a są to z małemi wyjątkami prawie wszystkie dzienniki), które starając się prześcignąć nawet radykalne dzienniki francuskie, zdradzające zachowywaniem swojem prawie brak poczytalności, przez długie lata miotały na Niemcy i Austro-Węgry i na rządzących mężów stanu, bezkarnie najzuchwalsze obelgi i groźby, jest przyczyną, iż tam obudziła się nienawiść, a niedowierzanie Rosyi stało się prawie dogmatem politycznym.

„Z pomiędzy rozlicznych międzynarodowych grzeczności dziennikarstwa rosyjskiego, które dopiero w ostatnich czasach zaczęło ton zmieniać, wymieniamy tu tylko podejrzenia, rzucane na ks. Bismarka i rząd niemiecki o zarządzone lub nawet wykonane otrucie osób niewygodnych, albo twierdzenie, iż ten rząd jest w porozumieniu z nihilizmem rosyjskim i kieruje jego zamachami, albo śmieszne upatrywanie wszędzie szpiegów — dalej straszenie Tekincami i innymi barbarzyńcami, sprowadzonymi z Azyi dla wymordowania ludzi i spustoszenia kraju, nakoniec zapewnienia pod adresem Austro-Węgier, że po zupełnem oswobodzeniu Słowian z pod panowania tureckiego, przyjdzie kolej na oswobodzenie Słowian austryackich itp.

„Przytoczone powyżej przykłady nie charakteryzują jeszcze dostatecznie systematycznych obelg, miotanych przez przeważającą część dzienników rosyjskich na Niemców. Nie można się przeto dziwić, że z takiego zatrutego posiewu wreszcie wyrósł u narodu niemieckiego plon gniewu i nienawiści oraz głębokiego niedowierzania. Jeżeli do tego dodamy poczucie strasznej potęgi militarnej i przekonanie o przewadze, jakiem każdy Niemiec jest przejęty, a zrozumiemy usposobienie, jakiem się kieruje dziennikarstwo niemieckie względem Rosyi. Rosyanin będący w podróży cieszył się dawniej pewnem uprzywilejowanem stanowiskiem; teraz, jeżeli się to zmieniło do tego stopnia, że nie jeden Rosyanin nie spieszy się przyznawać do swej narodowości, to wina tego spada na narodowe dziennikarstwo rosyjskie.“

Knowania rosyjskie w Bułgaryi.

O stosunku Rosyi do sprawy bułgarskiej otrzymała dobrze informowana *Pol. Corr.* od „przygodnego“ korespondenta z Petersburga zajmujące uwagi. W nich wykazano najpierw, że zachowanie się Austro-Węgier, Włoch i Anglii wobec kampanii dyplomatycznej rosyjskiej w Konstantynopolu i odmówienie poparcia sprawiło w Petersburgu bardzo przykre wrażenie. — Spodziewano się tam, że żadne mocarstwo nie odmówi swego poparcia i że takie wspólne i jednomyślne postępowanie wszystkich mocarstw wywrze w Sofii taki skutek, iż Bułgarowie pozbędą się ks Ferdynanda i oddadzą na łaskę i niełaskę komisarzowi rosyjskiemu. Jednak teraz w Petersburgu zapanowało przekonanie, że Bułgarowie byliby się zachowali tak samo biernie i wobec wspólnego kroku całej Europy. Tą zmianą zapatrywania tłomaczy się najnowsza zmiana taktyki rosyjskiej przeciw Bułgaryi. O tej taktyce pisze tenże korespondent dalej:

„Za pośrednictwem kilku zbiegłych tu do Petersburga oficerów bułgarskich, zwrócono się do Karawełowa w Sofii, aby mu zaproponować ułożenie planu, w którym miałby przekonywująco wykazać, iż jest w stanie strącić z tronu ks. Ferdynanda, obalić rząd teraźniejszy, chwycić za ster rządów i skłonić naród bułgarski do uległości względem Rosyi. Na wykonanie tego przyrzeczono obfitą pomoc pieniężną, ale nic nad to — aby nie popaść w skompromitowanie, gdyby się nie udały zabiegi. Równocześnie udzielono Karawełowi pewnych wskazówek co do użycia środków ewentualnych i przyrzeczono mu wszelką pomoc dyplomatyczną.

„I tak zalecono mu pogodzić się z Cankowem, aby wszystkie odcienia opozycyi zgromadzić pod jedną chorągwią. Ale z drugiej strony nakłaniano Cankowa, aby szedł wspólnie z Karawełowem aż do odniesienia zwycięstwa — po czem przyrzekano mu tak sprawę poprowadzić, by ster rządów dostał się w jego ręce. — Zięć Cankowa Luckanow bawiąc w Odessie dla odebrania pieniędzy od komitetu panslawistycznego, dał w imieniu Cankowa zapewnienie o gotowości jego do wspólnej pracy pod warunkiem aby Karawełow uczynił pierwszy krok do zgody.

„Na dowód swego wpływu Karawełow ma założyć dziennik, jako organ połączonej opozycyi. Dziennik ten ma być rozpowszechniony nie tylko w Bułgaryi, ale i w Rosyi dla podtrzymywania życzliwości, która w ostatnich czasach zaczęła słabnąć i tracić wszelkie zaufanie. Karawełowi radzono pośpiech, aby do celu dojść ile możności pierwej, nim mocarstwa między sobą porozumieją się ostatecznie w sprawie bułgarskiej.

„Plan wyżej skreślony jest od kilku tygodni przedmiotem rozmów i narad w ściślejszych kołach panslawistycznych w celu informowania rozlicznych agentów, których się rozsyła w różne strony.

„Atoli nie można bynajmniej twierdzić, jakoby plan powyższy znalazł powszechne uznanie. Przeciwnie odzywają się liczne głosy, które Karawełowa nazywają tak samo zdrajcą sprawy rosyjskiej w Bułgaryi, jak Stambułowa. A nawet słychać wyraźny zarzut, że twórcy tego planu są poprostu oszustami, którzy wymyślają nowe projekta i obudzają nowe nadzieje na to, aby się dla nich otworzyły kasy rosyjskie.

„Ci sceptycy doradzają nawet, iż najlepiej i najroztropniej będzie pójść za przykładem innych mocarstw, które okazują życzliwość Bułgaryi, i tym sposobem odzyskać wpływ utracony“.

Że taki plan, jak go powyżej przedstawia korespondencya z Petersburga, rzeczywiście egzystuje, pokazuje się między innemi z tego, iż Karawełow istotnie zaczął ponownie wydawać dziennik, w którym propaguje zgodę wszystkich odcieni opozycyi dla wspólnej akcyi przeciw ks. Ferdynandowi i jego rządom. Również rozpoczęła się równocześnie na wielu miejscach agitacya za pośrednictwem duchowieństwa, ale została po części stłumioną, chociaż nie można zaprzeczyć, że objawy przeciw obecnemu rządowi są coraz częstsze.

Nawet Radosławów, który bezwarunkowo uznał prawowitość wyboru księcia Ferdynanda, żąda teraz nowych wyborów powszechnych do Sobrania, aby na niem wystąpić przeciw obecnemu gabinetowi, przez co ułatwia robotę stronnictwu rosyjskiemu.

Wylewy.

Z Tarnobrzeskiego piszą do *Dziennika Polskiego*:

Dnia 22 b. m. przysłany nam z Krakowa porucznik inżynieryi z 13 żołnierzami założył trzy miny prochowe pod Czekajem pniowskim w tak szczęśliwie wybranem miejscu, że po eksplozyi lód i woda wprawione w ruch odpływać poczęły, pociągnąwszy za sobą cały zator, który w przeciągu trzech godzin odszedł.

W Zbydniowie, Skowierzynie i Motyczach, oraz w miejscowościach, położonych po prawej stronie Sanu, wody tak szybko opadały, że grunta w oczach z pod wody się wyłaniały. Łapiszów i niższe miejsca we Wrzawach do tej chwili znajdują się jeszcze pod wodą, gdyż w Wiśle stan wody wynosi jeszcze 2·50 m. po nad zero

Powodem całej tej strasznej klęski był, jak wiadomo, zator, który utworzył się na Sanie pod Czekajem wrzawskim i sięgał do góry aż po Sochy. Powodem zaś, dla którego zator na Sanie utworzyć się musiał, było to, że dnia 12 b. m. o godz. 8 m. 30 rano, gdy lody na Wiśle ruszyły, utworzył się zator pod Witkowicami, skutkiem czego woda na Wiśle przy ujściu Sanu podniosła się do wysokości 6 mtr. po nad zero. — Wówczas już we Wrzawach niebezpieczeństwo było ogromne, z wielkim trudem i wysileniem udało się powstrzymać deskami i nawozem wodę, która we dworze w Dąbrowie wrzawskiej wał przed domem się znajdujący przerwała i 20 ctm. za koroną wału utrzymaną została.

Wały na lewym brzegu Wisły przerwane zostały z jednej, zaś pod Dąbrówką z drugiej strony.

Przyczyny tegorocznej katastrofy szukać należy w korycie rzeki. Dawne koryto rzeki Wisły, jakiem od lat niepamiętnych płynęła, w celu sprostowania zamknięte zostało sześcioma równoległemi tamami regulacyjnemi na lewym brzegu przez rząd rosyjski wybudowanemi, a to tak dalece, że najdłuższa część prostopadła jednej z tam ma 370 mtr. długości, podczas gdy cała szerokość trasy wiślanej poniżej ujścia Sanu wynosić ma mniej, aniżeli 300 mtr. Naprzeciw tych tam, na prawym brzegu Wisły znajduje się kępa witkowska, której brzeg przeszło 2 mtr. nad zero wysoki, skręca się w lewo. Szerokość Wisły pomiędzy skrzydłami tam rosyjskich z jednej, a wysoką kępą witkowską z drugiej strony wynosi 535 mtr., a powinna mieć mniej niż 300 mtr. szerokości; dalej zwęża się koryto Wisły raptownie o 205 mtr. i wynosi zaledwie 330 mtr.

Powyżej tego ścieśnienia t. j. w miejscu, gdzie szerokość Wisły wynosi 535 mtr., istnieją w skutek zbyt szerokiego koryta wielkie ławy piaszczyste, do których lody przymarzają, gdyż woda szeroko rozlana bardzo płytką być musi. Owoż, gdy lody wiślane ruszają, dochodzą swobodnie do pierwszych tam regulacyjnych rosyjskich, zaś dotarłszy do tych tam, spierają się lody na nich, odbijając cały prąd wody gwałtownie z lewego brzegu na prawy. Dopóki ten stan koryta Wisły pod Witkowicami istnieć będzie, z każdą ostrzejszą zimą zatorów i klęsk niemi spowodowanych spodziewać się trzeba.

Dawniej, zanim tamy regulacyjne rosyjskie w tem miejscu wybudowane zostały, nikt nie pamięta zatorów.

W latach 1882, 1883, 1884 i 1885 zimy były łagodniejsze, śniegu mało, lody były cienkie, w r. 1886 zaś była zima ciężka, mrozy silne, śniegu dużo, lody grube, to też zator pod Witkowicami tak samo jak w roku bieżącym się utworzył.

Tutejszy wydział powiatowy odniósł się nawet do Wydziału krajowego, ażeby kwestyę tę zbadał przez swych inżynierów, a następnie poczynił odpowiednie kroki celem usunięcia przyczyn tak często powtarzających się katastrof powodziowych. Jeszcze jedna taka powódź, a cała nasza okolica zostanie do szczętu zrujnowaną.

Szkody nie zostały dotąd obliczone, w przybliżeniu można jednak podać, że będą one bardzo znaczne. Większa część zasiewów przepadnie, wiele gruntów zdarła woda, inne zasypała piaskiem. W niektórych miejscach grunta jako ziemia orna istnieć przestały, gdyż woda wybiła w nich doły 6 do 8 sążni głębokie i potworzyła sadzawki i jeziora. Prócz dobytku tj. inwentarza żywego utracili włościanie wszelkie zapasy zboża w ziarnie, paszy i kartofli. Te ostatnie zostały albo zalane, albo wyniesione na strych zmarzły i ani do sadzenia, ani do jedzenia nie będą przydatne. Również ogromne szkody zrządziła powódź w budynkach, sadach, płotach. Drogi przestały w znaczniejszej części służyć do komunikacyi, gdyż wody powybijały ogromne doły kilka sążni głębokie, a wszystkie mosty na całej zalanej przestrzeni poznosiły i uniosły. Nędza na około, gdzie okiem sięgniesz, przerażająca, ludziom dotkniętym powodzią brak środków do życia, również brak wszelkich funduszów na paszę dla bydła włościańskiego. Szybka pomoc jest w tym wypadku konieczną, gdyż inaczej cały pozostały żywy inwentarz wyginie.

Sprawy szkolne.

Lwów, 29 marca.

(*ys*) Walne zgromadzenie lwowskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego odbyło dziś w sali ratuszowej posiedzenie, które zagaił jako zastępca przewodniczącego profesor i inspektor p. Kerekjarta i wezwał sekretarza p. Gałeckiego do odczytania protokółu z ostatniego posiedzenia. Po przyjęciu tegoż bez zarzutu, przystąpiono do sprawozdania z czynności zarządu, za czas od 1 listopada 1887 do 29 marca 1888 r.

Główne punkta czynności zarządu za czas powyższy przedstawiają się jak następuje: Zarząd oddziału lwowskiego odbył w tym czasie pięć posiedzeń, zajmując się bieżącemi sprawami Towarzystwa pedagogicznego, oraz wewnętrzną administracyą, a mianowicie: Wybrano skarbnikiem p. Andrzeja Stupnickiego, sekretarzem p. Henryka Gałeckiego, a bibliotekarzem p. Szczęsnego Parasiewicza. Opracowanie i wydanie słownika rusko-polskiego i polsko-ruskiego poruczono osobnej komisyi do załatwienia. Urządzono dwa towarzyskie zebrania w kasynie miejskiem dla członków Tow., a 3cie odroczono z powodu śmierci śp. Romualda Starkla. Rozesłano do szkół lwowskich zaproszenie celem pozyskania nowych członków dla Towarzystwa pedagogicznego. Zajmowano się gorliwie powiększeniem funduszu na rzecz bursy Tow. pedag. i w tym celu urządzony był wieczorek w lutym r. b., który przyniósł 185 złr. 95 ct. Staraniem zarządu odbyło się i w tym roku 6 naukowych odczytów, z tą różnicą, iż odbywały się one dla szerszej publiczności za mierną opłatą, a dla członków Towarzystwa bezpłatnie. Jakkolwiek nie było zysków materyalnych — to zainteresowanie się w tym roku odczytami było wielkie, sala ratuszowa zawsze zapełniona. Osiągnięto więc cel moralnej i intellektualnej doniosłości, podtrzymując węzeł z szerszą, światłą publicznością. Sprawozdanie podnosi dalej, jakie zarządzono środki celem ściągnięcia zaległych rat i czyni wzmiankę, że podziękowanie nauczycieli zamiejskich posłom za zajęcie się ich losem, odesłano głównemu zarządowi do załatwienia.

Stan kasy dnia 29 marca b. r przedstawia się następnie: na zaliczkach 769 złr. 64 ct. — w gotówce 235 złr. 91 ct. — Biblioteka posiada 1030 dzieł w 1150 tomach. Zarząd prenumeruje dwa czasopisma.

Po wysłuchaniu przez zgromadzenie powyższej relacyi, przewodniczący p. Kerekjarto zabiera głos i mówi mniej więcej temi słowy: Jeden z gorliwych członków naszych pożegnał się z tym światem i z nami. Mam tu na myśli ś. p. Romualda Starkla. Czem był on dla nas, nie potrzebuję dodawać, wiemy o tem wszyscy, sądzę więc, że szan. zgromadzenie przyjmie mój wniosek, ażebyśmy przez powstanie uczcili pamięć jego i jego zasługi. — Obecni, przy słowach ostatnich powstają ze swych miejsc, a po chwili ciszy, wzywa przewodniczący do dalszego porządku dziennego, t. j. do odczytu p. Józefa Opałka o „Początkach nauczania“.

W odczycie tym, który trwał blisko godzinę, mówił prelegent o ludach pierwotnych, o Indyach, Azyi i Egipcie, a następnie przeszedł do stanu początków oświaty w Polsce. I tytuł zatem odczytu i sam odczyt był zawodem oczywistym dla obecnych, to też wywiązała się dyskusya krytyczna.

P. Hoszowski zabrawszy głos, zaznacza, że z tytułu odczytu wnosił i tak zapewne inni mniemali, że będzie to metoda początkowego nauczania, a tymczasem... Mowca podaje zatem wniosek ażeby na przyszłość przedstawiać odczyty zarządowi głównemu do zaopiniowania. — P. Janicki tak samo sądził, jak mowca poprzedni. Prelegent powinien był powiedzieć, że będzie rzecz o wychowaniu w Polsce. Następnie z wielkim spokojem i znajomością rzeczy wytknął usterki w odczycie, choćby go przyjąć jako rzecz o wychowaniu. Zwrócił mianowicie uwagę, jak wielki wpływ wywarły w Polsce na oświatę szkoły dyssydentów właśnie dlatego, że zasadą w nich było uczyć w języku ojczystym. W końcu zarzucił prelegentowi, bardzo zresztą słusznie, że urwał nagle na dobie sprowadzenia do Polski przez Hozyusza Jezuitów Zapomniał zupełnie o zasługach Pijarów i komisyi edukacyjnej.

Po tej krótkiej dyssertacyi zgromadzenie uchwaliło formalny wniosek p. Hoszowskiego, opiewający: „Wzywa się zarząd, ażeby od prelegentów żądał na przyszłość przedstawiania odczytów zarządowi na 14 dni przed zgromadzeniem“.

Na kilka uwag, wyrażających życzenie, by zgromadzenia oddziału mogły być jeszcze liczniejsze i po wyjaśnieniu sekretarza, że zarząd dość wcześnie i przez dzienniki i ogłoszeniami zawiadamia o dniu zgromadzenia, zamknął przewodniczący posiedzenie o godzinie w pół do piątej.

Przegląd polityczny.

Kraków, 30 marca

Zwoływanie sejmików relacyjnych idzie jakoś bardzo opornie. Oprócz posła ziemi stanisławowskiej p. Cieńskiego, dotąd tylko poseł większej własności żółkiewskiej M. Mniszek zwołał sejmik relacyjny, który odbędzie się we wtorek, d. 3 kwietnia o godz. 4 po południu, w sali Rady powiatowej.

Ostatni numer Dziennika ustaw państwa zawiera: koncesyę na kolej lokalną z Steyer do Unter-Grünburg, i ustawę zezwalającą na prowizoryum budżetowe, t. j. na pobór podatków i opłat, tudzież na wydatki ze skarbu państwa w miesiącach kwietniu i maju b. r.

Oprócz ustaw, któreśmy wczoraj ogłosili, sankcyonowane zostały uchwalone przez Sejm ustawy o pobieraniu myta kopytkowego w miastach Brzeżany, Stanisławów, Przemyśl, Rzeszów, Tarnopol i Kołomyja, tudzież ustawa o pobieraniu podatku od psów w Zaleszczykach.

Termin zwołania delegacyj dla spraw wspólnych nie jest jeszcze stanowczo oznaczony. Oznaczenie to nastąpi dopiero na wspólnej radzie ministrów, która z końcem kwietnia ma się odbyć pod prezydencyą cesarza. Prawdopodobnem jest, że zapadnie postanowienie zwołania delegacyj zaraz po Zielonych Świątkach, więc z końcem maja. Powodem zwłoki może być z jednej strony iż Rada państwa nie wykończyłaby wcześniej prac swoich, a z drugiej zmiana w osobie ministra wojny, wpływająca zawsze na pewne opóźnienie. Sesya delegacyjna odbędzie się w tym roku w Peszcie.

Now. Wremia dowiaduje się, iż niedawno został wysłany do Rzymu, do papieża, urzędnik ministeryum spraw zagranicznych Izwolski, zaopatrzony w szczegółowe instrukcye i od ministeryum spraw wewnętrznych. Celem misyi Izwolskiego będzie zawiązanie bardziej przyjacielskich stosunków z Kuryą rzymską i, o ile to będzie możliwem, przyczynienie się do zawarcia nowej ugody, więcej dla Rosyi korzystnej niż ta, nad którą pracowali delegowani do Rzymu Mosołow i Butenjew.

Przeważna ilość dzienników berlińskich zachwyca się przyjaznemi stosunkami między cesarstwem niemieckiem a innemi państwami, zwłaszcza zaś Włochami i Rosyą. Przyjęcie, jakiego ks. Hohenlohe doznał na dworze królewskim w Rzymie i nadanie orderu Aleksandra Newskiego Herbertowi Bismarkowi — są to w oczach publicystów berlińskich nader ważne i uspokające objawy. Nieco odmiennie zapatruje się na sytuacyę konserwatywna *Kreuz Ztg.*; dziennik ten przestrzega przed oddawaniem się optymizmowi, dopóki Rosya nie zaniecha swych politycznych intryg.

W rumuńskiej Izbie poselskiej dn 28 b. m. po znanych zaburzeniach w Bukareszcie minister Pherekyde w odpowiedzi na interpelacyę o środki, jakich rząd myśli się chwycić, oświadczył, iż rząd zdecydowany jest stanowczo w porozumieniu z parlamentem zarządzić bezzwłocznie środki takie, któreby ochroniły nienaruszony byt instytucyi kraju, zabezpieczyły spokój i porządek, zapewniły nietykalność parlamentu i poszanowanie tronu.

Po uwięzieniu głównych przewodników w Bukareszcie wrócił spokój; nieudały zamach na obalenie rządu przyczynił się do tego, że rząd stanął teraz silniej oparty na szczelniej zwartej większości Izby.

Co do celu tych rozruchów nabiera wielkiego prawdopodobieństwa przypuszczenie, iż ci, którzy się wcisnęli byli do pałacu królewskiego i uporczywie dopominali się audyencyi gromadnej, mieli zamiar wymódz na królu zrzeczenie się tronu, byli bowiem uzbrojeni w rewolwery, mogli więc poprzeć swoje żądania groźbą skuteczną, zwłaszcza gdyby się było udało tłum zgromadzony i po części również uzbrojony w rewolwery wprowadzić do pałacu królewskiego.

Rej w tych zaburzeniach prowadzili niektórzy posłowie z opozycyi, znani ze swych skłonności rosyjskich, oraz kilku redaktorów dzienników opozycyjnych, stojących na żołdzie rosyjskim. Przy ostatnich wyborach kierunek agitacyi w duchu opozycyjnym był notorycznie w rękach konsula rosyjskiego Hitrowo, który wcale nie ukrywał swego udziału. Z tego powodu uzasadnionem jest podejrzenie, iż celem jego było strącenie z tronu króla Karola, obalenie rządu, zmiana kierunku polityki zagranicznej, dodanie otuchy spiskowcom w Bułgaryi i dokonanie powszechnego przewrotu we wszystkich państwach naddunajskich. Zamach nie udał się, klęska opozycyi rumuńskiej jest zarazem klęską Rosyi.

Gen. Boulanger postanowił wystąpić jako kandydat do Izby w departamencie Nord, stanowiącym północno-zachodni kraniec terytoryum francuskiego. Ponieważ departament ten wybierał dotychczas prawie zawsze kandydatów monarchicznych, przeto przypuścić należy, że między pewną częścią monarchistów a przyjaciółmi generała istnieje już porozumienie co do akcyi wyborczej. Boulanger zamierza stanąć osobiście przed wyborcami i popierać swą kandydaturę. Ta podróż przedwyborcza może być niezmiernie interesującą, gdyż w tym samym czasie uda się w tamte strony prezydent rzeczypospolitej Carnot. Dymisyonowany generał i naczelnik rządu mogą się zatem nieraz spotkać podczas tej wycieczki.

Charakterystycznem znamieniem całej agitacyi na korzyść Boulangera, jest okoliczność, że poplecznicy jego porozumiewają się z jednej strony z Bonapartystami, z drugiej zaś ze skrajnemi radykalnemi żywiołami. W departamencie Aisne, graniczącym o miedzę z departamentem, w którym Boulanger kandydować zamierza, otrzymał on przy ostatnich wyborach największą względnie ilość głosów. Przy powtórnym ściślejszym wyborze nie będzie się on jednak ubiegać o mandat, lecz zrzeka się go na korzyść swego rywala, radykalisty Daumera. W odezwie do wyborców tego departamentu, w której Boulanger dziękuje za położone w nim zaufanie, znajdujemy cenne wskazówki, odnoszące się do roli, jaką zamierza odegrać w Izbie. Odezwa ta opiewa:

„Wybory w ubiegłą niedzielę miały inne znaczenie, jak sam wynik wyboru. Były one demonstracyą i protestem. Demonstracyą, domagającą się utrzymania godności narodowej i obszaru; protestem przeciw bezsilności parlamentu i władz publicznych, przeciw spotwarzaniu i poniżeniu republikańskiego żołnierza, oraz przeciw krzywdzie wyrządzonej temuż żołnierzowi, który tylko obronę ojczyzny miał na celu, a którego bez powodu ukarano i wykluczono z wielkiej wojskowej rodziny. Dzisiaj mogę już być wybranym. Nie byłem jednak wybieralnym wówczas, gdy głosując na mnie, zjednoczyliście wasze republikańskie i patryotyczne przekonania; demonstracya wasza była więc dobrowolną i zdumiewającą. Rząd musi teraz zważać na nauczkę, jakąście mu dali. Uszanowanie dla powszechnego głosowania nie pozwala mi zastępować drogi drugiemu kandydatowi, gdy kandydowałem tylko przy jego boku, nie byłem zaś jego współzawodnikiem. Dzięki patryotom departamentu Aisne za ich szczerą życzliwość. Dodaliście mi otuchy wśród obrzydzenia, jakie mi tu sprawiono. Dzień 25 marca pozostanie niezatartym w mej pamięci — a teraz pozwólcie mi zwrócić się do was z prośbą, byście dali głosy temu kandydatowi, który najdzielniej będzie bronić honoru ojczyzny i świętej republikańskiej sprawy“.

Kronika.

Kraków, 30 marca.

Od Administracyi Jutrzejszy numer naszego pisma miejscowym prenumeratorom wydawać będziemy od godziny czwartej po południu

Obchodowi grobów sprzyja dziś niezwykle piękna, prawdziwie wiosenna pogoda. Liczna publiczność dąży do kościołów przez dzień cały. Ruch przedświąteczny dał się czuć rano na targu w rynku. Mnóstwo włościan przybyło, aby sprzedać spiżarniane zapasy, a gosposie nasze wykupiły zapewne wszystko, co przywieziono. Artykuły spożywcze są podobno jedynym towarem, znajdującym chętnych nabywców, — po innych handlach i sklepach cisza i zupełny brak kupujących. W powszechnych narzekaniach na ciężkie czasy widocznie dbamy tylko — o żołądki.

Bawi w Krakowie sędziwy kolega i przyjaciel Adama Mickiewicza Ignacy Domejko Syn zasłużonego uczonego, niedawno wyświęcony na kapłana, po świętach odprawić ma w jednym z kościołów tutejszych prymicye.

Książe Windischgraetz, komendant korpusu w Krakowie, po dwudniowym pobycie w Wiedniu, powrócił i objął urzędowanie.

Starosta i delegat namiestnictwa hr Borkowski wczoraj wieczór wyjechał do Lwowa.

Muzeum narodowe przez sobotę i niedzielę wielką będzie zamknięte. Od poniedziałku pomieszczony będzie w wielkiej sali muzealnej projekt prof. T Rygiera, pod godłem „Szósty“, wybrany, jak wiadomo, przez komitet ścisły ostatecznie do budowy pomnika

Zapomogi Procenty od kapitału z fundacyi galicyjskiego banku hipotecznego we Lwowie dla podupadłych rzemieślników krakowskich udzielił prezydent w myśl aktu fundacyjnego Józefowi R białoskórnikowi i Norbertowi A. introligatorowi— każdemu po 75 złr.

† **Bolesław Spausta**. W listopadzie ubiegłego roku doniósł *Kuryer Lwowski*, iż współpracownik tego pisma Bolesław Spausta, jeden ze zdolniejszych dziennikarzy lwowskich, wydaliwszy się ze strzelbą jakby na polowanie z domu brata swego we wsi Chłopach pod Komarnem, nie powrócił więcej, a pomimo najgorliwszych poszukiwań nie natrafiono na żaden ślad. Teraz dopiero po roztopach odnaleziono zwłoki nieszczęśliwego. Zmarły liczył 36 lat, zawód dziennikarski rozpoczął w młodym wieku, po ukończeniu gimnazyum pracował najpierw w *Gaz. Nar.*, następnie w *Dzienniku Polskim*, wreszcie czas dłuższy w *Kuryerze Lwowskim*. Sumiennemi studyami nad estetyką i historyą sztuki zbogacił umysł. Oprócz wielu drukowanych cennych sprawozdań przygotował tekst polski do znanego wydawnictwa „Arcydzieł sztuki plastycznej“ Divalda w Preszowie. Choroba wieku, rozstrój nerwowy, najsilniej i wszędzie trapiąca artystów, literatów i dziennikarzy, podkopała zawcześnie wrażliwy organizm. Pokój pamięci nieszczęśliwego!

Z Oświęcima. Naczelnik straży ogniowej p. Szczerbowski składa podziękowanie dyrektorowi teatru prowincyonalnego p. Baczyńskiemu za dochód z widowiska w kwocie 30 złr. na rzecz miejscowej straży złożony.

Z Przemyskiego o ś. p. Kazimierzu Topór Kamińskim dzierżawcy dóbr Tyszkowice, członku przemyskiej Rady powiatowej, rady nadzorczej Towarzystwa zaliczkowego w Przemyślu, zmarłym nagle na udar serca w Zołtańcach pod Lwowem w 48 roku życia piszą do nas: Zmarły zamieszkując przez lat 15 w Przemyskiem, znany był w całej okolicy jako obywatel odznaczający się szczególniejszą prawością charakteru, cichą pracą dla dobra ogółu i bezgraniczną miłością ojczyzny. W roku 1863 w samym zawiązku powstania wstąpił w szeregi walczących o niepodległość. Pod Jeziorańskim, Krukiem, Kurowskim, Czachowskim dając dowody niezwykłej odwagi i poświęcenia, walczył ciągle i mianowany został porucznikiem. Po zupełnym upadku powstania schwytany, odstawiony do Radomia a następnie Warszawy, odsiedział czas dłuższy w cytadeli, gdzie skazany został na śmierć Za wstawieniem się jednakże rosyjskiego generała cudownym prawie sposobem uwolniony otrzymał 300 pletni. Wróciwszy do kraju rzucił się K. do roli i odtąd pojmując całą doniosłość pracy i zadania ziemianina był prawdziwym wzorem obywatela-polaka.

Toż gdy chodziło w ostatnich czasach o ratowanie ziemi w Poznańskiem, Kamiński był duszą akcyi ratunkowej w powiecie; i jeżeli Przemyskie lepiej może niż inne powiaty wywiązało się ze swego zadania, to bez wątpienia było to przeważnie jego zasługą Był to człowiek o granitowej sile woli, sercu szlachetnem, umyśle wzniosłym i bystrym, zawsze głębiej sięgający myślą, charakter jak łza czysty, jakiemu podobnych niestety nie wiele spotykamy wśród naszego społeczeństwa. Śmierć jego przedwczesna, tem tragiczniejsza, że nastąpiła wśród najcięższych dla wdowy i sześciorga sierót warunków, wywołała w całem Przemyskiem głęboki żal i współczucie Cześć jego zacnej duszy, pokój popiołom!

Z Królestwa Polskiego. Z powodu zepsucia mostu pomiędzy stacyami Biała i Chotyłów na rzece Żelawa komunikacya na kolei Warszawsko-Terespolskiej została zupełnie przerwaną. Dzienniki donoszą, iż przerwa ta potrwać może parę tygodni.

Z Poznania. Zarząd Towarzystwa przyjaciół nauk na posiedzeniu nadzwyczajnem, zwołanem z powodu śmierci i pogrzebu nieodżałowanej pamięci swego wiceprezesa Kazimierza Jarochowskiego, postanowił uczcić pamięć słynnego historyka, a niezmordowanego w pracy kierownika tej naukowej instytucyi umieszczeniem popiersia jego w gronie zasłużonych, na sali posiedzeń Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu

Smutne objawy. We Lwowie targnęła się na własne życie 15 lat licząca uczennica 8 klasy. — Dzieweczka postanowiła otruć się zapałkami, zdołano ją wszakże uratować.

W Warszawie odebrał sobie życie w straszny sposób „po japońsku“ starzec 66 lat liczący.

Z Wiednia piszą do nas 28 bm. Jako w rocznicę zgonu prof. dra Jakóba Girtlera, znanego z prawości i szlachetnych przymiotów w Krakowie, jakoteż i tu w Wiedniu, odprawione zostało nabożeństwo żałobne w kościele św. Trójcy OO. Minorytów na Alserstrasse, niedaleko tutejszej Wszechnicy. Liczni akademicy przybyli na nabożeństwo.

W Dreznie zakazały władze wystawiania znanej farsy Dumasa p. t. „Françillon.“ Tąż samą sztukę w Anglii wolno grać tylko w oryginale tj. po francusku.

Wynalazek. Zamieszkały w Moskwie technik, P-

Heerdehen, wynalazł przyrząd elektro magnetyczny, który wskazuje miejsce, gdzie i na jakiej głębokości znajdują się źródła. Wiadomość tę podają *Mosk. Wied.* Przyrząd taki mógłby przynieść nieobliczone korzyści wszelkiego rodzaju fabrykom, zwłaszcza w miejscowościach, w których częstokroć poświęcają znaczne sumy na wykopanie studni, a niejednokrotnie — napróżno.

Z Londynu. Naukę kucharstwa zaprowadzono od niedawna we wszystkich żeńskich szkołach ludowych w Londynie. Nauczycielki do tej nauki kształci osobna szkoła kucharska w Kensington, do której uczenic i patronek zalicza się znaczna liczba dam z najwyższej arystokracyi.

Dzienniki donoszą, że najstarszy syn lorda Northota wyzwolił się w tych dniach z praktyki rzeźniczej i jako wykwalifikowany rzeźnik osiadł w gminie położonej w pobliżu swojego rodzinnego zamku.

Mianowania. Namiestnik zamianował koncepistów: Jana Tyrowicza w Turce i Jana Dyonizego Gucklera w Rohatynie, komisarzami powiatowymi, a praktykanta konceptowego Jana Turka, w Sanoku, koncepistą namiestnictwa.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykantów sądowych: Władysława Warzeszkiewicza, Maryana Czernego, Karola Nenyczka, Jana Jarosza i Jana Karola Stanisława 3-ga imion Szadurskiego bezpłatnemi auskultantami dla swego okręgu.

Odznaczenia. Ksiądz Józef Schmidt, kapelan wojskowy w Krakowie, odznaczony został *expositorio canonicali.*

Przeniesienia. Pan namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych: Leopolda Hendricha, z Myślenic do Drohobycza; Gustawa Mauthnera, z Drohobycza do Tarnopola; Augusta Szczurowskiego, z Tarnopola do Borszczowa; Jana Malawskiego, ze Śniatyna do Brzeżan; Władysława Jarosza, z Rawy do Gorlic; Juliusza Zulaufa, z Brzozowa do Śniatyna; Maryana Nenyczkę, z Gródka do Rawy; Józefa Kazimierza Jageszewskiego z Gorlic do Trembowli i nowomianowanego komisarza powiatowego Jana Dyonizego Gucklera, z Rohatyna do Brzozowa; — koncepistów namiestnictwa: Michała Majkuta ze Zbaraża do Lwowa; Walentego Bielawskiego, z Tarnowa do Rzeszowa; Aleksandra Stacha, z Nowego-Targu do Myślenic; i nowomianowanego koncepistę namiestnictwa, Jana Turka, z Sanoka do Zbaraża; — praktykantów konceptowych namiestnictwa: Władysława Gawińskiego, z Doliny do Rohatyna; Antoniego Pogłodowskiego, ze Lwowa do Bochni; Antoniego Reinera, ze Lwowa do Złoczowa; Wacława Franciszka Seńkowskiego, ze Stryja do Skałatu Hieronima Zahradnika, z Sambora do Stryja; Andrzeja Horodyskiego, ze Lwowa do Stanisławowa; Władysława Jaworskiego, z Buczacza do Bohorodczan; Adolfa Punickiego, z Przemyśla do Gródka; Tadeusza Mitschkę, z Chrzanowa do Ropczyc; Zygmunta Pajączkowskiego, ze Lwowa do Sanoka; Karola Pedlewskiego, ze Lwowa do Buczacza; Pawła Sydona Więckowskiego, z Bóbrki do Rawy; Henryka Prohaskę, z Ropczyc do Przemyśla; Eugeniusza Swobodę, z Jaworowa do Lwowa; Antoniego Fredro-Bonieckiego, ze Lwowa do Sokala; Ludwika Jędrzejowicza, ze Lwowa do Rzeszowa; Edmunda Gustawa Rolę-Stanisławskiego, ze Stanisławowa do Kossowa; Władysława Leona Krasnskiego, ze Lwowa do Śniatyna; Aleksandra Maryę Juliusza hr. Komorowskiego, ze Lwowa do Sambora; Mieczysława Jakóba Kaliniewicza, z Kossowa do Tarnobrzega; Antoniego hr. Wodzickiego, ze Lwowa do Żółkwi; Juliana Bolesława Piotrowskiego, z Tłumacza do Doliny; Wiktora Abrahamowicza, ze Lwowa do Brzeżan; Witolda Władysława Kalin-Lassotę, ze Lwowa do Cieszanowa; Romana Marcina Leliwę-Zurowskiego, ze Lwowa do Dąbrowy; Zygmunta Kretschmera, ze Lwowa do Żywca, Wojciecha Wenca, ze Lwowa do Jarosławia; Zygmunta Rudnickiego, ze Lwowa do Bóbrki; Gwidona Pechnika, ze Lwowa do Zbaraża i Tadeusza Jana Wrześniowskiego, ze Lwowa do Chrzanowa.

Z komitetu weteranów wojsk polskich z 1831 roku. Sprawozdanie miesięczne z miesiąca marca 1888 i składki na weteranów wojsk polskich z 1831 roku złożone w miesiącu marcu 1888 roku.

Ks. Biłas z Binarowy 5 złr., p. Karol Nycz rocznie 6 złr. Za konia darowanego, na jarmarku 25 złr. Czysty dochód z balu 1 lutego w Bieczu 50 złr. Czysty dochód z zabawy 1 lutego w Myślenicach 21 złr 98 ct Subwencya wys. Sejmu krajowego 2.000 złr. JW. prezes Józef Majer na święta 5 złr. — Dochód 2.112 złr. 98 ct.

W imieniu starych żołnierzy polskich przesyła komitet wszystkim łaskawym na nich rodakom, ofiarodawcom, zwyczajem staropolskim świąt wesołych, z życzeniem serdecznem, abyśmy raz przecie mogli zaśpiewać *Alleluja*, wesoło, w kościele i wszystkich dworach i chatach 3 dzielnic Polski! nieszczęśliwej Ojczyzny naszej! *jej zmartwychwstania!*

Rozchody. Rozdano między 63 weteranów wojsk polskich, udowodnionych żołnierzy armii polskiej 1830 i 1831 roku na pożyczki, chorym i niezbędne potrzeby biurowe, najem pokoju na biuro 702 złr. 99 ct, pozostaje zatem 1.409 złr. 99 ct

Na żołdzie narodowym w Krakowie i Galicyi zachodniej pozostaje weteranów udowodnionych żołnierzy polskich, 63.

Ksawery Konopka.

Składki. W Administracyi *N. Reformy* złożyli dla wdowy po sybiraku (wyjątkowa nędza): S M 1 złr., J. K. Wycz. 1 złr., Ukrainka 3 rs Skakalski 2 złr.

Na dotkniętych powodzią: A R. 5 złr., Skakalski 5 złr.

Posady sekretarza Rady w VIII klasie rangi przy sądzie obwodowym w Tarnowie i posady adjunktów w IX klasie rangi przy sądzie obwodowym w Tarnowie i przy sądzie powiatowym w Kętach do obsadzenia. Podania wnosić do 13 kwietnia br.

Posada zarządcy lasów i dóbr skarbowych z poborami X klasy rangi Podania wnosić do 20 kwietnia br.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę i w niedzielę — teatr zamknięty.

W poniedziałek 2 kwietnia: Po południu,— wznowienie: „Studnia Artezyjska“ czyli „Polacy w Afryce“, melodrama czarodziejska w 4 aktach ze śpiewami przez autora „Reja z Nagłowic“.

Wieczorem: Po raz pierwszy: „Wesele Landszturmisty“, komedya w 4 aktach, podług pp. Chivot i Duru, zlokalizował Jan Jakubowski. Sztukę powyższą grają we wszystkich teatrach zagranicą z wielkim powodzeniem jak n. p. w Wiedniu w teatrze *an der Wien* p. t. *„Die Hochzeit des Reserwisten“*.

We wtorek 3 kwietnia: Po raz drugi: „Wesele Landszturmisty“, komedya w 4 aktach, podług francuskiego pp. Chivot i Duru, zlokalizował Jan Jakubowski.

We czwartek 5 kwietnia: Po raz trzeci: „Wesele Landszturmisty“, komedya w 4 aktach, podług francuskiego pp. Chivot i Duru, zlokalizował Jan Jakubowski.

W sobotę 7 kwietnia: Na dochód Antoniny Hoffman po raz pierwszy: „Myszka“ (*La Souris*), komedya 3 aktach Paillerona.

Na powyższe przedstawienia kasa teatralna sprzedaje bilety codziennie do godziny 12-stej w południe.

Odezwa.

Straszna klęska powodzi nawiedziła okolicę nadwiślańską po obu brzegach Sanu w powiecie tarnobrzeskim. Kilkanaście tysięcy morgów najżyźniejszej ziemi przez dni 11 stało pod wodą, a 12.000 nieszczęśliwej ludności na strychach i dachach wśród zimna i głodu oczekiwało ratunku i końca tej strasznej katastrofy.

Wielka ilość bydła, koni, trzody i drobiu, oraz wszystkie zapasy zboża, paszy i kartofli zniszczone zostały. Wiele domów woda uniosła, a wiele bardzo uszkodziła Wszystkie prawie piece zawaliły się. Zasiewy ozime w większej części zniszczone zostały, na wiosenne nie zostało ziarna. Nędza przerażająca, przyszłość straszna.

Pomimo wielkiej ofiarności obywatelstwo i ludność powiatu tutejszego nie jest w stanie wobec rozmiarów klęski i nędzy złagodzić nawet w części położenia nieszczęśliwych.

Komitet ratunkowy, zawiązany w Tarnobrzegu, odwołując się do ofiarności ziomków, uprasza o pomoc dla nieszczęśliwych ofiar powodzi.

Łaskawe datki prosimy przesyłać do komitetu ratunkowego w Tarnobrzegu na ręce Wydziału Rady powiatowej.

W Tarnobrzegu, 26 marca 1886

W imieniu komitetu ratunkowego
prezes Rady powiatowej
T. Horoch.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** Otrzymaliśmy prospekt zamierzonego wydawnictwa zeszytami dzieła p. t. „Filozofia historyi narodu polskiego osnuta na tle dziejów ludzkości“ Autorem jest p Juliusz Niemirycz (pseudonim). W prospekcie zamieszczono obszerną przedmowę. Na dzieło ogłoszoną została prenumerata. Wyjdzie ono w dwóch tomach, a XVI zeszytach, każdy zeszyt z 80 str. złożony, kosztować będzie 60 ct., z przesyłką 70 ct. Prenumeratę przyjmuje księgarnia Gebethnera i Sp. w Krakowie i Gebethnera i Wolffa w Warszawie. Za pierwsze dwa zeszyty płaci się z góry. Po wydrukowaniu całości, cena znacznie podniesioną zostanie. Zeszyt I jest pod prasą. Całe dzieło, w ciągu sześciu miesięcy ukończonem zostanie.

*** *Lingua franca nuova*, a w skróceniu „franka“ — oto jest nazwa najświeższego wymysłu „uniwersalnego“ języka. Mamy więc w obecnej chwili już czwartą wymyśloną gwarę z pretensyą uniwersalności: *Pasilingua* (o której pisaliśmy przed kilku dniami), *Lingvo internacia*, *Franca* i *Volapük*. Trzy pierwsze zbliżone są do siebie brzmieniem i gramatyką. Twórcą najmłodszej z nich „Franki“, jest wiedeńczyk Serafin Bernhard, mający za sobą podobno wpływowe osobistości świata kupieckiego na Wschodzie. Wychodzi on z zasady, że język międzynarodowy utworzyć się da tylko w podobny sposób, jak się w praktyce międzynarodowych stosunków takie gwary międzynarodowe same wytwarzają. Wiadomo, że na Wschodzie utworzyła się istotnie taka gwara zwana *lingua franca*, a będąca zepsutą włoszczyzną z przymieszką innych języków. Otóż p. Serafin Bernhard proponuje, aby tę gwarę zastąpić „uproszczoną“ włoszczyzną, ułatwiając ją i uprzystępniając pod względem wymowy i form gramatycznych dla wszystkich narodów. Zaręcza, iż utworzy się w ten sposób język niesłychanie łatwy, prosty i dźwięczny, zrozumiały nawet bez uczenia się dla każdego znającego język łaciński, lub którykolwiek z romańskich języków. — *Vivat sequens.*

*** „Halka“ Moniuszki, wystawiona w Petersburgu przez muzyczno-dramatyczne kółko amatorów na scenie teatru „Fantazya“, na korzyść szkoły dramatycznej, doznała ogromnego powodzenia, do czego przyczyniło się według *Pet. List.* bardzo staranne wykonanie opery.

Dział ekonomiczny.

Gorlice, 30 marca.

Wobec coraz silniejszych i ustalających się rezultatów poszukiwań za naftą w zachodniej Galicyi — rocznie potrzeba pomocniczych fabryk i zakładów, któreby tak kopalnie jak i destylarnie zaopatrywały w potrzebne im produkty i wyroby.

Dotychczas jeden z produktów bezwarunkowo, dla destylarń nafty potrzebnych — mianowicie kwas siarczany — sprowadzany był bądź-to z Czech, bądź z dalszych jeszcze okolic — a właściciele destylarń wysełali za granicę kraju kilkakroć sto tysięcy złr. Nie dziw przeto, że jedna z poważniejszych firm czeskich, której reprezentantem i kierownikiem jest p. Schnobloch, mieszkający w Pilznie, gdzie jest centralne biuro wszystkich zakładów tej firmy, zaprojektowała założenie fabryki kwasu siarczanego w Gorlicach. Jest to miejscowość wybrana najtrafniej ze względu, że koło Gorlic funkcyonuje kilkanaście destylarni nafty, potrzebujących do 400 wagonów kwasu siarczanego.

Mieliśmy już sposobność poznać w Gorlicach umyślnie w powyższym celu przybyłych reprezentantów firmy z p. Schnoblochem na czele i możemy już dziś wyrazić przekonanie, że sprawa jest na najlepszej drodze.

Rozumne wzięcie się do dzieła ze strony p. Schnoblocha z jednej strony, a gorliwe poparcie tak miasta jak i powiatu, z jakiem się te projekty spotkały — każą nam się spodziewać, że miasto nasze się ożywi — zyska w składzie wyższych kierowników zakładu bardzo sympatyczny i przedsiębiorczy żywioł, który czynność swoją i żywotność rozwinie nie tylko w tym jednym kierunku, a co najważniejsza, że właściciele destylarni zyskają znaczne korzyści na cenie kwasu siarczanego, który wyrabiany w miejscu wśród samych kopalni i destylarni będą mogli nabywać o 1 złr. najmniej taniej na 100 klg.

O ile słyszeliśmy, to zaraz po świętach Wielkanocnych zaczną budowę fabryki — nie pozostaje nam więc jak życzyć tej nowej pracy staropolskie „Szczęść Boże.“

Składy zbożowe. Magistrat na wniosek budownictwa miejskiego zatwierdził p. J. Przeworskiemu plany na budowę składów zbożowych przy ulicy Pawiej. Jak wiadomo, do realności p. Przeworskiego i składów węgla na tej ulicy dochodzą po relsach pociągi kolejowe

Koncesyę reekspedycyjną od wszystkich dotyczących kolei wyjednał sobie p. Przeworski jeszcze w jesieni roku zeszłego, a obecnie przystąpił do budowy. Wobec istniejących już składów zbożowych Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu, tudzież wobec rozpoczętej budowy wielkich składów zbożowych p. Przeworskiego zastanowią się komisye, złożone z członków Wydziału krajowego i z członków komisyi przemysłowej miejskiej, czy zachodzi potrzeba budowy dalszych składów publicznych kosztem kraju i miasta — jak to było projektowanem.

Naftociąg kaukaski. Według doniesień z Petersburga właśnie ogłoszoną została ustawa kaspijskiego czarnomorskiego Towarzystwa przeprowadzania nafty rurami. Założycielem spółki jest asesor kolegialny, Chlimow; kaucya wynosi 100.000 rs. Kanały do przeprowadzenia nafty budowane są od półwyspu Atońskiego do Batumu, z odnogą na Poti. Najmniejsza ilość przeprowadzonej nafty w ciągu roku ma wynosić 180.000, największa zaś 240 000 pudów. Towarzystwo nie ma prawa eksploatować źródeł nafty lub prowadzić nią obrotów handlowych. Towarzystwo płaci rządowi ½ kopiejki od puda nafty surowej. Koncesya na przedsiębiorstwo upływa po latach 60. Po upływie tego czasu przedsiębiorstwo przechodzi na własność rządu Kapitał towarzystwa wynosi 14.000.000 rs.

Targ cieląt i owiec. Wiedeń, dnia 29 marca. Na dzisiejszy targ dostawiono 5388 sztuk cieląt, 6097 sztuk świń żywych, 1517 sztuk świń zabitych 368 sztuk owiec zabitych i 10343 sztuk jagniąt.

Płacono za cielęta zabite po 40 do 50 ct., za prosiaki wyborowe 58 do — ct., za świnie zabite ciężkie po 34 do 45 ct.; za zabite owce po 25 do 40 ct. za kilogr. bez podatku konsumcyjnego; jagnięta po 5 do 14 złr. za parę.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 30 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	728,7 mm	733,9 mm	734,3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+15°0	+7°,3	+17°,4
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	SSW 1	W 1	SW 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	62%	76%	31%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	7	0	1

Telegramy „Nowej Reformy“

(Prywatne.)

Lwów, 30 marca. Dziś w nocy o godzinie jedenastej wybuchł pożar w Skolem, — zniszczył większą część miasteczka, bo przeszło 120 domów; kościół, plebania, szkoła, poczta, urząd podatkowy i gminny spłonęły. Kontrolor Górnisiewicz z narażeniem życia wyratował kasę; pocztmistrz ocalił listy wartościowe. Zginęła kobieta i dziecko, reszta mieszkańców zaledwo uciekła z życiem. Przeszło 200 rodzin bez dachu. Zawiązano komitet ratunkowy z inicyatywy starosty stryjskiego. Na miejsce nieszczęścia właściciel Demn i Schmidt pierwszy przysłał straż pożarną i 500 złr. zapomogi.

Wiedeń, 30 marca. Nie oznaczono jeszcze stanowczo, kiedy mają być zwołane delegacye; termin zwołania ma być oznaczony dopiero na konferencyi ministrów, która odbędzie się pod przewodnictwem cesarza w końcu kwietnia. Ale należy przypuszczać, że prawdopodobnie delegacye będą zwołane zaraz po Zielonych Świątkach.

Wiedeń, 30 marca. W Tokaju powódź zburzyła 260 domów, w Rakamaczu 50. Wśród ludności panuje głód i nędza. Skonstatowano kilka wypadków tyfusu głodowego.

(Z biura korespondencyjnego.)

Buda-Peszt, 30 marca. Podczas wczorajszego orkanu w wielu miejscowościach wybuchły pożary. W Bekeszczabie spaliło się 30 domów wraz z oficynami. W Wielkiej Kikindzie 200 domów w gruzach; skonstatowano także śmierć dwóch osób. Nędza straszna, 1500 osób pozostało bez dachu. W Mezoebereny spaliło się 38 domów.

Elbląg, 30 marca. Wskutek powodzi Elbląg dokoła oblany wodą; wszystkie komunikacye kolejowe poprzerywane. W sąsiednich miejscowościach wielka nędza.

Berlin, 30 marca. Cesarz wyjeżdżał wczoraj z pałacu na przechadzkę ku Westend.

Paryż, 30 marca. Odezwa Boulangera do wyborców w departamencie Nord zawiera między innemi następujący ustęp: Będąc ministrem oświadczyłem, że pragnąć wojny byłoby szaleństwem, ale nie przygotowywać się do niej podłością. Zapatrywanie moje nie zmieniło się.

Boulanger stwierdza następnie bezczynność parlamentu i powołuje się na ostatnie wypadki, które dowiodły, że Izba obojętną jest dla narodu. Jedyny sposób ocalenia widzi on w rozwiązaniu Izby i w rewizyi konstytucyi.

Paryż, 30 marca. Senat uchwalił budżet, który wróci jeszcze do Izby poselskiej z powodu pewnych drobnych zmian, przez senat uchwalonych.

Izba odłożyła interpelacyę lewicy, postanowiwszy pierwej uchwalić ostatecznie budżet. Prawica postanowiła — w sprawie interpelacyi — głosować za zwykłym porządkiem dziennym.

Floquet oświadczył wobec deputowanych, że jest bezwarunkowo przeciwny obaleniu gabinetu: zdaniem Floqueta wywołanie przesilenia gabinetowego przy dzisiejszych warunkach byłoby wielkim błędem.

Paryż, 30 marca. Przeciwko dziennikowi *Lanterne* rozpoczęto dochodzenie sądowe z powodu ubliżenia prezydentowi Rzeczypospolitej: *Lanterne* mianowicie obwiniła Carnota, że porozumiewał się z księciem bułgarskim względem powrotu księcia Orleańskiego.

Rzym, 30 marca. Szambelan dworu rosyjskiego Izwolski przywiózł do Rzymu własnoręczne pismo cara do papieża. Szambelan wręczył kardynałowi Rampolli pismo Giersa.

Rzym, 30 marca. *Popolo Romano* pisze, że w tutejszych kołach politycznych zapewniają, iż rząd otrzymał z Massawy wiadomość o propozycyach pokojowych, jakie Negus uczynił generałowi włoskiemu Sanmarzano.

Livorno, 30 marca. Sprawcy wybuchu bomby przed portykiem tutejszej katedry, jak się okazało, mieli jedynie ten cel dziecinny, ażeby przestraszyć pobożnych zgromadzonych w katedrze. Trzech głównych sprawców zamachu już aresztowano. Strata przez uszkodzenie portyku wynosi 3.000 fr.

Sofia, 30 marca. Sprawa majora Popowa, aresztowanego przed 14 dniami, gmatwa się coraz więcej wskutek zeznania kilku żydów, że złożyli pewne datki pieniężne w celu uwolnienia się od powinności wojskowej i dlatego nie potrzebowali stawić się do komisyi poborczej. Komisya śledcza wydała rozkaz, ażeby żydów tych zaaresztować i przeprowadzić śledztwo.

Turcya zgromadziła piechotę i kordon kawaleryi koło granicy wschodnio-rumelijskiej Rząd bułgarski zażądał z tego powodu wyjaśnień od Turcyi.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 29 marca 1888.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct
Zjednoczony dług w papierach	77	65
Zjednoczony dług w srebrze	79	60
Austryacka renta złota	109	70
5% austryacka renta (marcowa)	92	40
Akcye banku austro-węgierskiego	858	—
Akcye kredytowe	273	—
Londyn	126	60
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	02½
Dukaty austryackie	5	98
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	62	22½

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Romanowicz.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Do numeru dzisiejszego dołączamy dla wszystkich naszych Szanownych Prenumeratorów **Cennik księgarni G. Gebethnera i Spółki w Krakowie.**

Kraków, dnia 30/3. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	105 25	106 —
Marki niemieckie za 100 mar.	62 —	62 40
20-to frankówka złota	9 98	10 08
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	— —	— —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	87 —	89 —
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	99 50	101 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	90 50	92 —
5% Obligi komunalne I Emis.	99 —	101 —
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	91 —	93 —
4% „ „ „ „ II Em.	86 —	88 —
4½% „ „ „ „	91 75	92 50
5% „ „ „ „	99 —	100 —
5% „ „ „ „ z prem. 10%	99 —	100 —
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	96 —	98 —
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	98 75	100 50
4% „ likwidac. „ „ „ 100	88 —	90 —

Lwów, dnia 29/3. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	—	281 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	99 25	10[illegible] 50
4½% „ „ „ „ „ „ 100	9[illegible] 40	92 50
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	— —	88 —
4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	91 —	92 50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	96 25	97 5[illegible]
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	99 75	100 25
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	88 —	89 50
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ „ 100	99 50	101 —

Warszawa, dnia 29/3. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	101 —
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	90 10	9[illegible] 25
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	100 —
5% „ „ „ II „ „ „ 100	—	99 25
5% „ „ „ III „ „ „ 100	— —	98 5
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	— —	98 65

Wiedeń, dnia 29/3.

Obligi długu państwa bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr papier. ab 16% za złr. 100	77 65	77 85
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	79 60	79 85
4% „ „ złota „ „ 100	109 70	109 90
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	92 40	92 60
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	130 25	131 —
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	132 —	132 25
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	138 —	138 40
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	163 5	164 —
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	63 50	64 —

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	6 20	40
5% „ papierowa „ „ 100	83 55	8[illegible] 75
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	109 —	110 5
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	123 —	123 40
„ „ „ 50 „ „ „ 100	123 —	123 40
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	124 30	124 70

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	100	101 —
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	100 0	101 5
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	103 70	104 30
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 —	[illegible]4 60

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	117 50	1[illegible]8 —
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	1[illegible]4 75	105 75
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	30 50	30 75
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	19 40	19 80

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	91 —	92 —
5% „ obl. komun. „ „ 100	99 5	100 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	9[illegible] 10	99 7
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	96 25	96 75
4½% Boden-Credit allgem öst. „ „ 100	101 20	1[illegible]1 60
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	102 —	102 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	—	— —
4½% „ „ „ „ „ „ 100	91 65	2 —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	99 60	100 —
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101 20	101 70
4% „ „ „ „ „ 100	100 —	100 5[illegible]
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	103 50	104 —

Obligacye pierwszeństwa kolei

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	96 —	96 60
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	—	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	97 90	98 40
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	99 70	100 30
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	78 —	78 50
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	87 —	87 30
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	124 50	125 50
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	96 50	97 —
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	141 —	141 80
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	95 70	96 30
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	95 —	95 60

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 65	8 85
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	179 75	180 25
Klary „ 40 „ m. k.	52 —	— —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	117 50	118 50
Krakowskie „ 20 „ w. a.	17 50	18 —
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	54 50	55 50
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	17 30	17 50
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11 10	11 0
Rudolfa „ 10 „ w. a.	— —	21 25
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	36 75	37 25
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	137 50	139 —
4% „ 50 „ w. a.	70 50	— —

Akcye bankowe

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	102 —	102 25
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	85 25	85 75
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	272	273 20
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	274 20	274 50
25·25	Laenderbank „ 200 „	201 25	201 75
38·60	Austro-węgierskie „ 600 „	858	861 —
—·—	Unionbank „ 100 „	192 60	193 10
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	—	—

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	172 —	17[illegible] 50
136·—	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2465 —	2470 —
10·50	Karola Ludwika „ 210 „	19[illegible] 50	192 80
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	214 50	214 75
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	138 50	139 —
9·50	Rudolfa „ 200 „	179 50	180 —
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	169 50	170 —
25 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	215 4	215 60
5 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	74 50	75 —
16·25	Żegluga na Dunaju „ 500 „	365 —	367 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 9	6 —
20-to Frankówki „ „	10 03	10 04
20-to Markówki „ „	12 45	12 4[illegible]
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 36	10 38
Funty szterlingi „ „	12 65	12 70
Banknoty włoskie „ „	49 25	49 45
Ruble papierowe na 100 sztuk	105 25	105 50

L. 1825.

Konkurs.

W celu prowizorycznego obsadzenia posady **budowniczego miejskiego**, z płacą 800 złr. w. a. rocznie przy Magistracie miasta Rzeszowa, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Podania zaopatrzone w dowody nieprzekroczonego 40 roku życia, uzdolnienia i dotychczasowych zajęć wnoszone być mają w terminie do końca kwietnia 1888 do Magistratu miasta Rzeszowa.

Magistrat miasta Rzeszów,
dnia 24 marca 1888 r. 532 1 3

Administracya
fundacyi hr. Skarbka
we Lwowie
(gmach teatralny)
sprzedaje 531 1 3

nasienie świerkowe

doborowe. własnego zbioru, w woreczkach 5-kilowych, po cenie 50 ct. za 1 kilo; w większej ilości znacznie taniej.

Tyfus



i większość chorób powstaje wskutek nieczystej wody. Odznaczone, za najlepsze uznane **filtry** patentowane na każdą ilość i do wszystkich celów dostawia **pierwsza austro-węgierska fabryka Filtrów**

C. OTTO PELLIKAN
Wien, Praterstrasse, 78,
Praterstern. 538 1 3

Filtry te odpowiadają wszelkim wymogom, jakie ze względów zdrowia, dobrej wodzie do picia stawiane być muszą.
Dr. med. Völkers.

Jedyny skład fabryczny **amerykańskich pieców. lamp błyskawicznych — wentylatorów i wszelkich patentowanych nowości dla kuchni i domu, hoteli, kawiarń** i t. d.

Cenniki ilustrowane opłatnie.

Nasiona leśne

ze zbiorów świeżych, 95% kiełkujące, sprzedaje **Zarząd leśny w Gisowie** poczta **Biecz** 538 1 30
sosny (pinus silwestris) 2 złr. 30 c. kilo
świerka (pinus picea) 1 złr. 30 c. kilo
z opak. i przesyłką do poczty w miejscu.

Rozsyłkę Win



w bardzo praktycznych oplatanych gąsiorkach, zawierających 4 litry czyli 5½ butelek, do wszystkich stacyj pocztowych uskutecznia 495 5 5

Skład win
JANA BAUMANA
w Bochni.

Ceny wraz z gąsiorkiem.

Gasiorek hegelayskiego Nr. I.	złr.	2·30
" " Nr. II.	"	2·50
" " Nr. III.	"	2·75
" samorodnego	"	3·10
" " szlachet. Nr. I.	"	3·60
" " " Nr. II.	"	4·20
" maślacza I. putowego	"	4·75
" maślacza II. putowego	"	6·—
" maślacza III. putowego	"	7·50
" Tokajskiego Ausbruch V. put.	"	12·—
" Erlauera czerwonego	"	2·45
" Erlauera starszego	"	3·—
" Mailbergera austryac. białego	"	2·60
" Gumpoldskirch. austr. b. 1872	"	3·20
" koniaku francuskiego słynnej firmy Barnet et Fils w Cognac	"	11·50
" **Coniak stary z roku 1865 Grande fine Champagne**	"	18·—

Zamówienia uskutecznia natychmiast.

---

5 Buhajów

w wieku od roku do dwóch lat, z krów **holenderskich** po buhaju **simenthalskim**. są do sprzedania po cenach umiarkowanych **w Januszkowicach** poczta **Brzostek**. Tamże **stanowi ogier „Mannfred“ półkrwi angielsk. (Norfola).** 499 3 6

Ogłoszenie licytacyi.

W c. k. sądzie powiatowym w Podgórzu, celem zniesienia wspólności między obecnymi właścicielami, odbędzie się **egzekucyjna, licytacyjna sprzedaż realności, L. 105, w Podgórzu, w dniu 6 kwietnia i 11 maja 1888, każdym razem o godzinie 10 rano.** — Cena wywołania 54.897 złr. 40 centów. Wadyum 5490 złr. w. a. Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.
Podgórze, 25 stycznia 1888. 517 3 3



Stare, sławne, prawdziwe
Krople żołądkowe ś. Jakóba
Bosych mnichów.

Do zupełnego i pewnego wyleczenia cierpień żołądka i nerwów, nawet takich, na które wszystkie inne dotąd używane środki nie skutkowały, szczególnie katarów żołądka, kurczów, kolki, bicia serca, bólu głowy itp., po cenie **60 ct.** za mniejszą flaszkę, a **złr. 1·20** za większą.
Do nabycia w Krakowie w aptekach: W. Redyka, Ernesta Stockmara, Piotra Krokiewicza, J. Trauczyńskiego, Konstantego Wiszniewskiego; w Tarnowie u M. Adlera i H. Kijasa: Kopyczyńce apt. Redera 88 8 26

! Wiadomość na święta !

ANTONI SCHULZ
przy ul. Krupniczej, 17, 458 10
poleca swoje dobre **oedenburgskie wina węgierskie** hurt. i częściowo.

Lampy błyskawiczne.

Herbata rosyjska. — Proszek do czyszczenia.

Fabryka i główny magazyn srebra chińskiego
czyli wyrobów platerowanych
JAKUBOWSKI i JARRA w Krakowie
jakoteż filie u panów
I. W. Brąglewicza w Jaśle, J. K. Jakubowskiego w Nowym Sączu i Stefana Starzewskiego w Tarnowie,
polecają przy nadchodzących świętach **po cenach fabrycznych** swoje wyroby znane z trwałości i gustownego wykończenia.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą, nie licząc kosztów opakowania. 450 4 4

Oryginalne samowary rosyjskie.



Mając wozy meblowe, kryte, do przewozu mebli, i ludzi z pakowaniem mebli obznajomionych, mam zaszczyt polecić P. T. Publiczności moje usługi przy przeprowadzaniach kwartalnych. Załatwiam także wszelkie interesa w zakres spedycyi wchodzące, formalności cłowe i zajmuję się ekspedycyą towarów i mebli tak koleją, jak i własnemi wozami na miejsce przeznaczenia. Należąc do międzynarodowego stowarzyszenia transportu mebli, daję wszelką gwarancyę za sumienne wypełnienie zobowiązań. 491 5 5

FRANCISZEK TITL
skład fabryczny przednich sukien i towarów wełnianych
w Bernie (Morawa) Grosser Platz, 19,
poleca swój najlepiej dobrany skład na każdą porę roku, jako też **sukna na całe wyprawy i kostiumy liberyjne tak dla służby państwa,** jakoteż **dla urzędów lasowych, straży ogniowych** i t. p. — Wzory bezpłatnie.

Założony w roku 1842. 389 7 25

Molla Proszki Seidlickie.



OSTRZEZENIE!

Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**
Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach, żołądka i trzewiów, brzusznych** kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach, rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — **Flaszka z dokładnym opisem 80 centów.**
Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w **podpis i znak chronny Molla.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.
w Bergen (w Norwegii)
Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, chorobach gruczołów.** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. 139 12 0
Ze wszystkich w handlach znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.
Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE K. Wiszniewski, apt., W. Redyk, apt., F. Sobierajski, apt., M. Jawornicki; w BIAŁY E. Keler, apt.; w BRODACH M. Kulak, apt. i Wilhelm Landesberg, apt.; w GURAHUMORA R. Botezat, apt.; w JAROSŁAWIU J. Wisłocki, apt., i J. Rohm, apt.; w KOŁOMYI E. Stenzel, apt.; we LWOWIE J. Beiser, apt., i S. Rucker, apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, apt. i Kosterkiewicz wdowa; w NOWYM TARGU C. Laur; w OŚWIĘCIMIU J. Lowenberg; w PRZEMYŚLU F. Nahlik, apt. i Mańkowski, apt.; w PODGÓRZU Skakalski, apt.; w RZESZOWIE W. Schaitter i Sp., J. Karpiński, apt.; w SOKALU E. Wysoczański, apt.; w STANISŁAWOWIE A. Beill, apt. w STRYJU W. Komorowski, apt.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, apt.; w TARNOWIE W. Müldner i Sp., Fr. Leszczyński, H. Wierzycki, Stanisław Pawłowski, apt., Tadeusz Scharff; w WADOWICACH K. Fiderkiewicz.



Premiowane na wystawach powszechnych:
w Londynie 1862, w Paryżu 1867, w Wiedniu 1873, w Paryżu 1878

Fortepiany na raty
dla Wiednia i prowincyi,

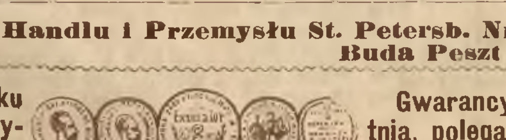
koncertowe, salonowe. krótkie, oraz **pianina** z fabryki głośnej na świecie firmy eksportowej **Gottfr. Cramer, Wilh. Mayer w Wiedniu,** od 380 złr., 400, 450, 500, 550, 600 do 650 złr. Fortepiany z innych fabryk od 280 złr. do 350 złr. Pianina od [illegible] złr. do 600 złr.

Skład fortepianów i wypożyczalnia: A. Thierfelder,
Wien, VII, Burggasse 71. 145 24 0

Min. Fin. Dep. Handlu i Przemysłu St. Petersb. Nr. 1360.
Wiedeń Nr. 4932. Buda Peszt Nr. 1528.

Telegramy: Ritter, Warszawa.

Broszurka w języku polskim i ruskim wysyła się bezpłatnie.



Gwarancya długoletnia, polegająca na doświadczeniach

„EXSICCATOR“

osusza wilgoć w starych domach, zabezpiecza **nowe** od tejże. niszczy **grzybek drzewny,** zabezpiecza **od gnicia** wszystko co z drzewa. **Desinfektuje** stajnie, obory i t. p., **zapobiega zarazie** na bydło, zastępuje **olejną farbę** w wszelkich kolorach i **tańszy** od tejże o **50 procent.**

Inżynier-technolog Gustaw Ritter.
156 52 0 *Warszawa, Królewska, 39.*

Reprezentant na Galicyę: Zygmunt Wasilkowski, ul. Batorego, 8.

Nadzwyczaj interesujący wynalazek
FABRYKI PERFUMERYJ-ORIZA
L. LEGRAND, Paris, rue Saint-Honoré, 207,

ESS. ORIZA W STAŁEJ FORMIE
PERFUMY w STANIE TWARDYM
jako nowa zdobycz i wynalazek nauki jest we Francyi i wszystkich krajach patentowany.

Te w nowy sposób **do stałej formy sprowadzone Ess.-Oriza** posiadają nieznane dotąd spotęgowanie zapachu. Mają kształt **patyczków** lub **pastylek** w małych, wygodnych do noszenia flakonikach, lub puszkach najrozmaitszego rodzaju. **Te perfumowe patyczki** nie wietrzeją i po zużyciu mogą być łatwo innemi zastąpione. — Mają tę wielką zaletę, że zapachu swego udzielają wszystkim przedmiotom, z którémi się stykają, nie zwilżając ich, ani nie uszkadzając. 1803 12 12

Lekkie potarcie wystarcza, aby natychmiast
skórę, brodę, | chustki do nosa, koronki, | rękawiczki, materye, | sztuczne kwiaty, bieliznę
i wszelkie artykuły kartonowe i t. p. zaperfumować.

Do nabycia we wszystkich przedniejszych handlach świata. | **Szczegółowy katalog perfum z podaniem cen przesyła się na żądanie franco.**

Główny skład dla Austro-Węgier: Wolff & Schwindt, 9 Wollzeile, I., Wien.

Wobec wystąpien **ks. Bismarcka:** wobec „Kolonizacyi“ i tego wszystkiego, co się dzieje, poleca się książkę:

Nasze stosunki
społeczno-polityczne
naszkicował z życia
Dr. Seweryn Robiński.
(Str. 216 i XII.) 1926 12
Księgarnia **Stuhr'a w Berlinie.**

Nowo nadeszłe!

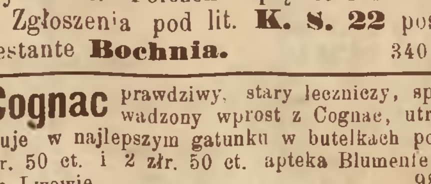
500 kompletnych, pysznych
garniturów bourettowych
z najlepszego, czystego bourettu, składające się z
2 pysznych kap na łóżka,
1 kapy na stół,
z jedwabnemi, chenilowemi kutasami, w najwspanialszych kolorach: jasno-niebieskim, smaragdowo-zielonym, złoto-żółtym, królewsko-czerwonym, czarnym, brunatnym i t. p.
Cały ten garnitur z tych 3 wspaniałych kap złożony przesyłam jedynie z Wiednia za
8 złr. 50 ct.
za zaliczką lub nadsyłką gotówki.
Adres: **„Wiener Kaufhaus“**
A. GANS, Wien,
III. Kolonitzgasse, 6.
Setki uznań za te piękne i doskonałe kapy — niepodobające się będą natychmiast wymienione. 475 2 4

Medycyny i Chirurgii
Dr. Fr. Kosterkiewicz
po kilkoletniej praktyce w szpitalach wiedeńskich i krakowskich
osiadł 525 2 3
w Nowym Sączu.

Płótna krajowe
surowe i apretowane,
bieliznę damską i dziecinną krakowskiego wyrobu, fartuszki, sukienki do chrztu, czapeczki, kaftaniki, halki i t. d. poleca
pierwszy krakowski skład płócien krajowych
M. Kulczykowskiej
w Krakowie, Sławkowska, hotel Saski.
(Bielizna stołowa, ręczniki i chustki do nosa krajowe i zagraniczne.) 349 40 0

Najlepszym
Papierem na Cygareta
jest prawdziwy
LE HOUBLON
wyrób francuski 253 19 36
CAWLEY'A i HENRY'EGO w Paryżu.
Ostrzega się przed podrabianiem!

Papier ten zalecają pp. **Dr. J. J. Pohl, Dr. E. Ludwig, Dr. E. Lippmann,** profesorowie chemii przy Uniwersytecie w Wiedniu, a to dla znakomitej dobroci, absolutnej czystości i dlatego, bo w papierze tym niema żadnych zdrowiu szkodliwych substancyj.



FAC-SIMILE DE L'ÉTIQUETTE 17, rue Béranger, à PARIS

Trawa miodowa
(Holcus lanatus) 217 14 30
nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie zaraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion **w Bochni.**

Folwark
oraz **intratna cegielnia z piecem kręgowym,** tudzież **kaflarnia** w jednem z pierwszorzędnych miast Galicyi zachodniej. jest każdego czasu z wolnej ręki **do sprzedania lub zamiany na kamienicę w Krakowie.** — Budynki okazałe i w najlepszym stanie. Grunta wyborowe. Położenie piękne i zdrowe.
Zgłoszenia pod lit. **K. S. 22** poste restante **Bochnia.** 340 10

Cognac prawdziwy, stary leczniczy, sprowadzony wprost z Cognac, utrzymuje w najlepszym gatunku w butelkach po 2 złr. 50 ct. i 2 złr. 50 ct. apteka Blumenfelda we Lwowie. 98 1

Wioska
168 morgów, blisko Krakowa, z dobremi budynkami, z ładnym murowanym domem, **jest do sprzedania.**
Zgłoszenia przyjmuje właściciel kamienicy przy **ulicy Karmelickiej, Nr. 38, parter, w Krakowie.** 503 3 6

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Należy zawsze żądać wyraźnie:
Liebig'a
Company
EKSTRAKT MIĘSNY.

Liebiga Ekstrakt mięsny służy do natychmiastowego przyrządzenia doskonałego rosołu posilnego, jakoteż do poprawienia i zaprawienia smaku wszelkich rosołów, sosów, jarzyn i potraw mięsnych, i przysparza zarazem w gospodarstwie domowem przy należytem użyciu, nietylko **nadzwyczajną wygodę** lecz także **wielkie** zaoszczędzenie. — Wyciąg ten jest też niemniej znakomitym środkiem wzmacniającym dla wątłych i chorych osób.

Wyciąg ten jest wtedy tylko prawdziwy, jeżeli obok wyrażony podpis: J. v. Liebig
na etykiecie każdego słoika w **niebieskiej** barwie się znajduje.

Główny skład Towarzystwa Liebiga (Compagnie Liebig) dla Austryi-Węgier:
Karol Berck, c. k. austr. nadworny dostawca w Wiedniu,
I. Wollzeile 9.
Do nabycia we wszystkich większych handlach towarów korzenych, łakoci i towarów aptekarskich, tudzież we wszystkich aptekach.

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Na święta Wielkanocne!
JÓZEF DROŻDŻ
Główny i jedyny Skład Piwa Transwersalnego, marcowego i Porteru
z browaru p. Albina Kollorosa w Radzieszowie
przy placu Maryackim, L. 3,
poleca piwo flaszkowe, marcowe, litrowe flaszki hermetycznie zamykane po 18 c.
W beczkach po 100, 50 i 25 litrów. 512 5 5
Odsyłam do domu. Przy większych odbiorach stosowny rabat.

Nie ma więcej bólu zębów
kto używa sławnej w świecie, prawdziwej c. k. dostawcy dworów
Dra POPPA Anaterynowej wody do ust
lepszej od wszelkich innych podobnych przetworów, jako środek zapobiegający bólowi zębów, ust i szyi, a równocześnie z użyciem
Dra Poppa proszku lub pasty na zęby
utrzymuje się **ciągle zdrowe i piękne zęby.**
Dra Poppa kit do zębów najlepszy środek do wypełniania samemu dziurawych zębów.
Dra Poppa mydło ziołowe na wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju, szczególnie dobre do kąpieli.

Cena: Woda anaterynowa 50 cent., 1 złr. i złr. 1·40; **Anaterynowa pasta do zębów** w puszkach złr. 1·22; **aromat. pasta** 35 ct.; **proszek do zębów** w pudełkach 63 ct., **Kit do zębów** w pudełkach 1 złr.; **Mydło ziołowe** 30 centów.

Ostrzega się przed kupnem fałszywej anatherynowej wody, która według rozbioru chemicznego najczęściej zdrowiu szkodliwe składniki zawiera. 155 22 52

Główny skład: Wien, I., Bognergasse, 2.

Do nabycia: W KRAKOWIE: pp. Redyk apt. „pod barankiem“, F. Sobierajski apt. „pod słońcem“, A. Siedlecki apt., bracia Baruch, K. Wiszniewski apt., E. Radler apt., J. Trauczyński apt. E. Stockmar apt., Wilczyński apt., F. Gralewski apt., P. Krokiewicz apt., J. Wiśniewski, droguerya, Wilhelm Fenz, F. A. Grigar, Bracia Bilewscy. J. Zapłatalski, Porębski i Zimler, Ed. Krautler skład materyałów apt.; w Podgórzu Skakalski apt.; we LWOWIE: pp. Mikolasz apt., Z. Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., J. Wiewiórski apt., A. Sklepiński apt.; w Wieliczce B. Miczyński apt., w Krzeszowicach E. Rybacki apt.; w Niepołomicach J. Tichy apt.; w Dobczycach J. Biliński apt.; w Skawinie K. Mayer apt.; w Myślenicach Wł. Gumiński apt.; w Wadowicach S. Kurowski apt.; w Bochni Gatty apt.; w Tarnowie H. Wierzycki i Pion, E. Rank apt., A. Tenczyn apt., Ł. Chodacki apt., Schertl kup.; w Sanoku J. Maćkiewicz gal., J. Zarewicz apt.; w Biały Keler i J. Kolassa apt.; w Suchy K. Czerniecki apt.; w Kentach E. Sokalski aptek.; w Zatorze Winnicki apt.; w Nowym Sączu Filipek apt. i J. Herdliczka aptek.; w Żywcu K. Łazarski apt. i R. Jakubowski apt.; w Grybowie K. Tulszycki apt.; w Dębicy H. Zauderer apt.; w Pilznie Z. Czajka apt.; w Błażowie A. Brzes apt.; w Jaśle A. Palch apt.; w Krośnie W. Pik apt.; w Sokołowie A. Dauczek apt.; w Leżajsku E. Denker apt.; w Żołyni W. Podgórski apt.; w Dukli S. Fieber apt.; w Jarosławiu S. Rohm apt.; w Brzesku Janoszek aptek.; w Rzeszowie J. Schaitter i Sp., S. B. Zacharski, A. Karpiński apt., A Kalinowski apt.; w Busku M. Zahradnik apt.; w Wiśniczu M. Markiewicz apt.; w Nowym Targu K. Laur i Kwieciński apt.; w Ropczycach M. Żymirski apt.; w Chrzanowie K. Sporysz apt.; w Gorlicach p. Rogawski apt.; tudzież wszyscy aptekarze, handle perfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

Cena 1 Fl 60 K. PUDEŁKO
ASTMA
Cena 1 Fl 60 K. PUDEŁKO

ZADYSZENIE, KATAR, KASZEL NERWOWY
Ulga natychmiastowa. Wyleczone przez
PAPIER I RURKI GICQUEL
Aptekarza 1er klasy, 4, rue Delaroche w Paryżu
Jedyne środki anti-astmatyczne, które otrzymały nadgrodę na Wystawie powszechnej w Paryżu 1878
W Krakowie w aptece Wiszniewskiego i w znaczniejszych aptekach. 181 23 27

JAN IHNATOWICZ
poleca:
Znakomite Czernidło glicerynowe pachnące
do wszelkiego rodzaju obuwia, daje świetny i trwały połysk i konserwuje skórę, pudełko 5, 10, 20, 50 centów i 1 złr.
Smarowidło litewskie
do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko 10, 20, 50 centów i 1 złr.
Atrament czarny kampeszowy
nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 15, 20, 30 i 50 centów.
Farby do stempli
niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 centów.
Atrament do znaczenia bielizny bez gumy
flaszeczka 30 centów.
Krochmal brylantowy
dla nadania kołnierzykom świetnej białości i sztywności. 12 centów.

Nabyć można we własnych sklepach: **we Lwowie** ulica Kopernika, l. 3, Hotel Europejski, ul. Halicka róg Wałowej, **w Krakowie** Sukiennice, l. 20. **w Czerniowcach** Rynek l. 2 92 60 0

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski